Nr. 14 Czwartek, 17 stycznia 1929 Rok 119

# GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141 690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

## Cierpliwość, wytrwałość i konsekwencja.

Wczorajsze exposé p. Ministra Spr. Zagranicznych różniło się nieco od poprzednich; nie rozpłynęło się w ogromie różnorodnych zagadnień naszej polityki międzynarodowej, pominęło celowo liczne kwestje z dziedziny naszych stosunków z rozmaitemi państwami, a objęło omówienie **trzech** tylko problemów, problemów jednak najistotniejszych, najżywotniejszych, na czoło wszystkich innych się wysuwających. Zyskało ono w ten sposób na zwartości, stanowczości i jasnem, męskiem postawieniu kwestji.

Mówiąc o zagadnieniu polsko-litewskiem, zaznaczył p. Minister, że stosowane przez Polskę metody działania opierają się na trzech kardynalnych cnotach każdej rozsądnej polityki, mianowicie na cierpliwości, wytrwałości i konsekwencji. Jednakże z przedstawionej przez p. Ministra naszej polityki wobec Niemiec i Rosji sowieckiej wynika, że to samo twierdzenie może w całości znaleźć zastosowanie i do tych dwu państw.

Bo istotnie wielkiej trzeba było cierpliwości i wytrwałości, by przez lat tyle znosić zjadliwe napaści miniaturowego sąsiada z północy, by wobec szaleńczych wprost ataków i szaleńczego uporu Waldemarasa, okazywanego czy w Genewie, czy w Królewcu, zachować zawsze pełen godności i dostojnego pobłażania spokój i równowagę myślenia. Cierpliwości i wytrwałości trzeba było, by tyle razy w ciągu czterech lat wznawiać obrady handlowe z Niemcami, nie dać się nigdy zbić z tropu wobec coraz to nowych żądań, stawianych z ich strony, spokojnie zawsze rozważać i przekonywać. Te same cechy znamionowały nasze stosunki ze Związkiem sowietów, a nieugięta, a rozsądna konsekwencja w dążeniu do wytkniętego celu czyniła naszą pozycję coraz silniejszą, coraz bardziej poszanowania godną.

W roztrząsaniu polsko-litewskiego sporu, zwrócił też p. Minister uwagę na rzecz jedną, która dotychczas mało była docenianą przez ogół: na wielkie zdobycze, jakie osiągnęliśmy w tym sporze; są one na razie tylko natury moralnej, ale niemniej doniosłe jest ich znaczenie. Wskazał tedy p. Minister na to, że właśnie w sprawie litewskiej zdołaliśmy pozyskać zaufanie prawie całej opinji świata, zaufanie, którego poprzednio w tej kwestji niewiele posiadaliśmy. Jest to korzyść, której nie wolno zbyć milczeniem, skoro areopag świata, jakim jest Liga Narodów, skoro najpoważniejsze czynniki polityki międzynarodowej uznają słuszność naszej racji stanu, naszego miedzynarodowego myślenia, naszej polityki zagranicznej. A ten moralny sukces większy jest jeszcze o tyle, że nietylko na wielkim świecie, ale i w owym zakątku, z którego płynie nieporozumienie i spór, w samej Litwie, budzi się u rozsądniejszej części społeczeństwa coraz dobitniej, coraz impulsywniej zrozumienie, że stan walki z potężnym sąsiadem, który może być źródłem tylu korzyści, utrzymać się nie da i że nawiązanie z nim stosunków jest nieuniknione. Nasza cierpliwość, wytrwałość i konsekwencja stają się powodem, że coraz więcej samotnym wśród świata, coraz więcej odosobnionym wśród własnego społeczeństwa, stoi Waldemaras ze swą nieobliczalną polityką niezgody i nieporozumienia.

Nietylko w tym jednym punkcie, ale i w całokształcie stosunków, przedstawionych w exposé, przejawia się jeden moment charakterystyczny, moment, nadający oblicze naszej polityce zagranicznej, uwypuklonej we wczorajszem exposé. Momentem tym jest podkreślenie, że Polska nie zabiegami, czy wykrętami politycznemi, nie wykorzystywaniem swych aljansów i swego na arenie międzynarodowej znaczenia, a jedynie swą siłą moralną, czynnikami natury ideowej, etycznej, dążyć chce do swych politycznych celów. Dobro ludzkości, spokój między narodami, na tle którego zapanować musi dobrobyt w poszczególnych zaprzyjaźnionych krajach, są jej wytycznemi na tej drodze.

Wielkie znawstwo psychologji narodów, wielka bezstronność, cechowała poszczególne ustępy przemówienia. W sposób prosty a przekonywujący zobrazowało ono ten stan duszy polskiej, w którym tkwi przyczyna naszej niechęci do Niemców: pamięć o rozbiorach, o ucisku, o rzucaniu kłód pod nogi po naszem zmartwychwstaniu. I ten stan duszy niemieckiej, w którym tkwi przyczyna niemieckiej do nas nienawiści: przegrali z największym wysiłkiem, wśród najcięższych ofiar prowadzoną wojnę; a więc trzeba gdzieś wyladować swą skutkiem tego nienawiść: wyładowano ją na nas.

Co się tyczy stosunku naszego do Z. S. S. R., to p. Minister scharakteryzował go w kilku zdaniach, dając wyraz nadzieji, że z chwilą wejścia w życie paktu o nieagresji między Polską a Z. S. S. R. oba rządy nie ustaną w wysiłkach do stworzenia wzajemnego współżycia i zaufania.

Krótko mówiąc, dobry, rozsądny, rzeczowy, nie z urojenia a z faktów rzeczywistości zrodzony optymizm wybijał się na czoło wczorajszego exposé.

## Jak odbyła się abdykacja Amanullaha?

### Silny atak powstańców. — Postanowienie abdykacji. — Nowy król objął władzę.

**Londyn,** 16 stycznia. (ATE). O przebiegu wydarzeń, które poprzedziły abdykację Amanullaha, otrzymano następujące szczegóły: Wojska rokoszan w niedzielę silnie zaatakowały oddziały królewskie, które musiały opuścić dolinę Kohedaman. W nocy z niedzieli na poniedziałek, dowódca rokoszan Sakao wtargnął do doliny Kabulu i otoczył miejscowość Pehkopek, znajdującą się o 5 km na zachód od Kabulu, poczem zdobył ją. W miejscowości tej znajdowała się główna kwatera królewska wraz z silną załogą i kilkoma armatami. Wczoraj rokoszanie ruszyli na stolicę i zdobyli wzgórza, okalające miasto, po silnem ostrzeliwaniu. Wówczas Amanullah powziął postanowienie abdykacji. Brata Amanullaha uroczyście obwołano królem. Stronnicy Amanullaha i duchowieństwo udali się do obozu rokoszan, z którymi zawarli rozejm.

Londyn, 16 stycznia. (ATE). Według informacji, które otrzymano w Kairze z Kabulu, nowy król afgański wydał już odezwę do narodu, w której oświadczył, że będzie sprawował rządy zgodnie z dawnemi zasadami kraju. Dekrety Amanullaha, zaprowadzające reformy w Afganistanie, są wycofane. Wszyscy oficerowie armji afgańskiej złożyli nowemu królowi przysięgę na wierność. Amanullah zobowiązał się nie prowadzić żadnej polityki i nie wracać do kraju w ciągu lat pięciu.

**Berlin,** 16 stycznia. (ATE). Dziś po południu tutejszy poseł afgański przybył do ministra Stresemanna i oświadczył, że w imieniu nowego króla Afganistanu, urzędownie zawiadamia rząd niemiecki o zmianie tronu w Afganistanie. Poseł afgański oświadczył przytem, że nowy król pragnie utrzymać z Niemcami stosunki przyjacielskie.

**Londyn,** 16 stycznia. (ATE). Poselstwo afgańskie oświadcza, że abdykacja króla Amanullaha na rzecz starszego brata, nie pociągnie za sobą żadnych zmian w stosunkach Afganistanu z obcemi mocarstwami.

Według krążących pogłosek, były król Amanullah postanowił zamieszkać na stałe we Francji.

## Akcja Włoch na Bałkanach.

Wiedeń, 16 stycznia. (A. T. E.). Donoszą z Aten, że włoski podsekretarz stanu Grandi, który przyjechał tu w celu oddania wizyty Venizelosowi, przyjął przedstawicieli prasy. W czasie konferencji jeden z dziennikarzy zapytał go o możliwości zawarcia trójporozumienia włosko-grecko-tureckiego. Grandi odpowiedział, że można żywić uzasadnioną nadzieję, że prędzej czy później do takiego porozumienia dojdzie. Włochy potrzebują pokoju celem przeprowadzenia do końca wielkiego dzieła przebudowy wewnętrznej. Jest rzeczą niewątpliwą, że porozumienie pomiędzy Włochami i Grecją a Turcją byłoby niezwykle cenne dla konsolidacji pokoju.

Polityka gabinetu rzymskiego jest jasna. Dąży ona konsekwentnie do stworzenia bloku państw wschodnich celem zabezpieczenia pokoju. Podróż Grandiego do Angory i Aten jest właśnie etapem na tej drodze.

## Ustąpienie Parkera Gilberta?

**Berlin,** 16 stycznia. (A. T. E.). Dzienniki tutejsze, powtarzając pogłoskę amerykańską o zamiarze ustąpienia Parkera Gilberta, twierdzą, iż główny agent reparacyjny zamierza wstąpić do Banku Morgana i wycofać się z życia politycznego. Według wiadomości prasy tutejszej Morgan nie będzie osobiście uczestniczył w pracach komisji rzeczoznawców. Zastępować go ma współwłaściciel firmy Morgana Dean.

## Gdańsk a Polska.

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie gdańskiej enuncjacje pochodzące od czynników, które w całem tego słowa znaczeniu mogą uchodzić za miarodajne. Dotyczą one stosunku Gdańska do Polski i świadczą, że w Gdańsku znaczy się — choć zwolna — ale coraz dobitniej zrozumienie, że tylko sharmonizowana akcja w sferze interesów gospodarczych, może być źródłem korzyści dla Gdańska. Najznamienniejsze z tych głosów warto zacytować w dosłownem brzmieniu. I tak na łamach „Danziger Volksstimme« spotykamy słowa prezesa Senatu dra Sahma:

»W ogólności jest rzeczą stwierdzoną, że w wielu sprawach interesy Polski i Gdańska są identyczne, wobec czego Polska, broniąc swoich własnych spraw, chroni jednocześnie automatycznie życzenia gospodarcze wolnego miasta«.

W tym zaś samym dzienniku oświadcza senator Jewelowski:

»Przyszłość Gdańska zależy od dobrych politycznych i gospodarczych stosunków nietylko z Niemcami, lecz w daleko większym stopniu z Polską. Wspólnota celna i gospodarcza, która nas wiąże z Polską, powinna spowodować, aby każdy kupiec gdański utrzymywał jaknajściślejsze stosunki gospodarcze z Polską, która jest jedynym krajem, dokąd bez ograniczeń celnych możemy zbywać nasze towary«.

Na tę samą zmianę w sposobie myślenia Gdańska wskazuje też zupełnie niewątpliwie ustosunkowanie się do sprawy polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Jak mianowicie wiadomo jeden z postulatów niemieckich dotyczy sprawy zrównania pod względem taryfowym portów niemieckich z Gdańskiem, co wywarłoby wprost fatalne skutki dla rozwoju tego portu. Ten niemiecki punkt widzenia zwalczany jest w Gańsku z całą bezwzględnością a o kwestji traktatu wypowiada się senator dr. Kamnitzer:

»Niemiecko-polski traktat handlowy przyniósłby mojem zdaniem, Gdańskowi bezpośrednio znaczne gospodarcze szkody«.

Na uwagę też zasługuje zmiana zapatrywań w Gdańsku na rozbudowę portu w Gdyni. W miejsce poprzedniej upornej walki z tym polskim portem handlowym widzimy teraz objawy pogodzenia się z tym faktem i szukanie sposobów odegrania obok Gdyni również czynnej roli w życiu gospodarczem Polski.

Stwierdzić jednak należy, że ten nowy kierunek poglądów zawdzięczać należy w przeważnej mierze obecnemu składowi senatu wyłonionego z centrum, partji liberalnej i socjalistów i że niewątpliwie drzemią w Gdańsku i poglądy wręcz przeciwne, które przy innem ukształtowaniu się gdańskich stosunków wewnętrzno-politycznych mogłyby przyjść do głosu. Mimoto należy się spodziewać, że stałe spokojne postępowanie Polski wobec Gdańska, nacechowane szczerą dla niego życzliwością, znajdzie tam oddźwięk i stworzy odpowiednią podstawę współżycia i współpracy.

# Exposé P. Ministra Spraw Zagranicznych

## wygłoszone na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT).

Sądzę, że nie wezmą mi panowie za złe, że tym razem odstąpię od uświęconego zwyczajem schematu exposé ministra spraw zagranicznych i że zamiast pobieżnego przeglądu polityki polskiej w stosunku do wszystkich niemal państw obcych, ograniczę się do bardziej obszernego i bardziej szczegółowego przedstawienia panom kilku problematów naszej polityki zagranicznej, które w ostatnich czasach wysunęły się na czoło innych. Oczywiście nie wyklucza to dyskusji nad innemi tematami, które panowie będziecie następnie uważać za właściwe poruszyć.

### Stosunki polsko-litewskie.

Rok z górą już minął od czasu, kiedy zostaliśmy oskarżeni przez rząd litewski przed wysokim trybunałem Rady Ligi Narodów na podstawie art. 11 paktu nietylko o prześladowanie mniejszości litewskiej w Polsce, lecz też o przygotowanie zamachu na całość i niepodległość Litwy.

Rezolucja Rady, owa słynna rezolucja z 10 grudnia 1927 r., dała nam całkowitą satysfakcję. Rezolucja ta: 1) odesłała skargę mniejszościową na drogę zwykłej procedury, 2) zmusiła Litwę do wyrzeczenia się stanu wojny, 3) stwierdziła, że Polska obowiązuje się szanować całość i niepodległość Litwy co do czego zresztą żadnych wątpliwości nie mogło być i nie było wśród Rady Ligi Narodów, i wreszcie, co najważniejsze, Rada poszła dalej i zaleciła obu stronom wszczęcie najrychlejszych rokowań, celem nawiązania między obu państwami stosunków takich, jakie powinny egzystować między dwoma państwami, członkami Ligi Narodów.

Nie będę panom opisywał tych sposobów i metod, któremi posługuje się p. Waldemaras, celem niedopuszczenia do wykonania przyjętej przezeń uroczyście rezolucji Rady Ligi Narodów. Ciekawych odsyłam do ogłoszonych przez nas trzech tomów, zawierających dokumenty dotyczące owych rokowań.

Zapewniam panów, że jest to lektura naogół bardzo zajmująca, choć miejscami mocno monotonna. W każdym razie nie może ulegać wątpliwości, że jeżeli chodzi o formalne wyniki rokowań polsko-litewskich, to są one do dzisiaj niemal żadne.

Po roku rokowań, rokowań bynajmniej niełatwych, zawarliśmy jedną, jedyną, niewielką konwencję o ruchu granicznym. Konwencja ta jest tylko ułamkiem projektu normalnej umowy o ruchu granicznym. Mimo to, jako pierwsza konwencja zawarta z Litwą, jako precedens, posiada ona dla nas dość duże znaczenie. Inne nasze projekty umów komunikacyjnych, umowy kolejowe i pocztowo-telegraficzne, spotkał jeszcze mniej przyjemny los od losu naszego projektu umowy o ruchu granicznym. Zostały one całkowicie odrzucone przez rząd litewski. Oczywiście wszystkie te projekty w najbliższych miesiącach przedstawimy ponownie rządowi litewskiemu.

Jak widzicie panowie, dość dalecy jeszcze jesteśmy od nawiązania normalnych stosunków z Litwą. Nie dziwiłbym się przeto, gdyby ktoś z panów w toku dyskusji nad exposé wyraził wątpliwość co do słuszności polityki Rządu, uprawianej od roku w stosunku do Litwy, tak, jak nie dziwię się dochodzącym mnie z różnych stron głosom niecierpliwej krytyki. Nasza metoda postępowania w stosunku do Litwy ma za podstawę cierpliwość, wytrwałość i konsekwencję. Nie wątpię ani na chwilę, że metody działania, oparte na tych trzech kardynalnych cnotach każdej rozsądnej polityki, są naogół mało efektowne. Zapewniam jednak panów, że są one zawsze niemal jedynie skuteczne.

Zresztą, zastanawiając się głębiej nad rozwojem stosunków polsko-litewskich w ubiegłym roku, rozważając wyniki naszych rokowań, musimy przyjść do przekonania, że choć formalnie rok ten niewiele przyniósł, to jednak istotne nasze zyski polityczne w tej materji są dość znaczne.

Bowiem czyż nie jest zyskiem fakt, że potrafiliśmy pozyskać zaufanie ogromnej części opinji świata, zaufanie, którego niestety przedtem w tej sprawie nie wiele posiadaliśmy?

Czy nie jest również zyskiem naszym pewna ewolucja umysłowa w stosunku do Polski, którą obserwować możemy na Litwie wśród politycznie myślącej części społeczeństwa, gdy coraz bardziej gruntuje się przekonanie, że nawiązanie stosunków z Polską jest rzeczą nieuniknioną, a nawet pożyteczną dla Litwy?

Co się tyczy dalszego rozwoju sprawy polsko-litewskiej, to nie bawiąc się w proroctwa, jedno tylko mogę powiedzieć: wszelkiemi możliwemi pokojowemi drogami dążyć będziemy do rychłej realizacji zaleceń Rady Ligi z 10 grudnia 1927, to jest do nawiązania normalnych, dobrych, sąsiedzkich stosunków z Litwą.

Będziemy starali się doprowadzić do pozytywnego rezultatu zapowiedziane w Królewcu rokowania handlowe, będziemy usiłowali przy pomocy komisji doradczej technicznej dla spraw komunikacji i tranzytu nawiązać zerwaną od 10 lat komunikację między ziemiami polskiemi a Litwą.

Mamy rozsądną nadzieję, że wysiłki nasze nie okażą się bezpłodnymi, mamy nadzieję, że Rada Ligi Narodów rozumiejąc iż spór polsko-litewski na terenie Ligi stał się już dziś właściwie sporem między Radą a Litwą, dopomoże nam skutecznie w naszych wysiłkach.

### Polska a Niemcy.

Nieraz już miałem możność przedstawić panom nasze zasadnicze i trwałe tendencje do zacieśnięcia sąsiedzkich stosunków, do zbliżenia i kolaboracji na międzynarodowym terenie z Niemcami. Dzisiaj macie panowie prawo zwrócić się do mnie z zapytaniem, dlaczego zbliżenie owo spotyka na swej drodze tak duże trudności.

Nie będę mówił panom o tem, o czem wszyscy wiecie, że mimo wszystko normalizacja stosunków naszych z Niemcami postępuje naprzód. Mimo to jednak odpowiem panom: tak jest, praca nad zbliżeniem idzie nad wyraz powoli i spotyka na swej drodze powolność i przeszkody te znajdują się w opinji publicznej obu narodów. Powiadam obu, bo nie będę przeczył, że i w opinji publicznej polskiej, pomnącej udział Prus w rozbiorach Rzeczypospolitej, długie lata ucisku i wreszcie stanowisko Niemiec po naszem zmartwychwstaniu, istnieje w stosunku do Niemiec nieufność, nieufność, ale bynajmniej nie nienawiść. Inaczej jednak, zdaje się mi, sprawa przedstawia się z opinją publiczną Niemiec.

Jest rzeczą znamienną, że każde niemal polskie wystąpienie na terenie międzynarodowym, nawet o ile bezpośrednio nie dotyczy ono Niemiec, wywołuje w ostatnich czasach na gruncie niemickim istną burzę. Jakie są powody takiego stanu rzeczy?

W pierwszym rzędzie przyczynia się do tego stanu rzeczy szeroko w Niemczech rozpowszechniona propaganda na rzecz rewizji wschodnich granic Rzeszy. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że propaganda ta, wyraźnie niezgodna z literą i duchem paktu Ligi Narodów, nietylko jest poważną przeszkodą do pożądanego przez nas zbliżenia między Niemcami a Polską, lecz też przeszkodą do ogólnej stabilizacji stosunków w Europie. Stwarza ona w opinji niemieckiej szkodliwą iluzję możliwości pokojowej rewizji granic, iluzję, która w pewnych warunkach może jednak spowodować poważne komplikacje międzynarodowe nawet wbrew życzeniom i nadziejom jej twórców. Mam przecież nadzieję, nadzieję opartą na cechującej naród niemiecki trzeźwości i realiźmie oraz na niewątpliwie szczerze pokojowych tendencjach obecnego rządu Rzeszy, że propaganda rewizjonistyczna nietylko nie będzie rosła, lecz przeciwnie, stopniowo zacznie się zmniejszać.

Sądzę, że już dzisiaj wielu poważnych polityków niemieckich jest przekonanych, że rewizjonistyczna teza niemiecka jest absolutnie niemożliwa do przeprowadzenia przed jakimkolwiek trybunałem międzynarodowym i że epoka kurczenia się terytorjów zamieszkałych przez narody słowiańskie, zakończyła się bezpowrotnie.

Drugą poważną przyczyną, która sprawia, że stosunki polsko-niemieckie nie układają się tak jakbyśmy tego pragnęli, jest zagadnienie mniejszościowe.

Opinja publiczna w Niemczech jest źle i niedostatecznie informowaną o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Stąd fałszywe wnioski, do których znaczna część opinji niemieckiej w sprawach mniejszości dochodzi.

Z drugiej strony opinja ta zdaje się zapominać całkowicie o tym fakcie, że w rękach Rzeszy znajduje się mniejszość polska conajmniej tak liczna jak mniejszość niemiecka w Polsce i że mniejszości polskiej pod względem zapewnienia jej swobodnego rozwoju kulturalnego bez porównania gorzej się dzieje niż mniejszości niemieckiej.

Na ostatniej sesji Rady w Lugano p. minister Stresemann obiecał zainicjować rozważania Rady na temat zagadnień mniejszościowych wogóle oraz na temat położenia mniejszości w poszczególnych krajach. Mam nadzieję, że pan Stresemann obietnicy swej dotrzyma.

Zastanawiając się nad przyczynami nieprzyjaznego nastroju opinji publicznej Niemiec do Polski, niepodobna pominąć dość szeroko rozpowszechniającego się w Niemczech poglądu, że Polska stara się utrudnić stosunki między Niemcami a swą aljantką Francją. Nigdy nie czyniliśmy i czynić nie będziemy trudności dążeniom niemieckim do porozumienia z Francją, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że celem i wynikiem przyjaźni niemiecko-francuskiej nie może być i nie będzie osłabienie przyjaźni polsko-francuskiej.

Dobrą ilustracją nieznajomości w Niemczech tendencyj polskiej polityki w stosunku do zagadnienia francusko-niemieckiego, były niesłychane ataki prasy niemieckiej na moje przemówienie, które wygłosiłem w czerwcu ubiegłego roku w Paryżu, a które dotyczyło przedterminowej ewakuacji Nadrenji przez wojska aljanckie. Już wielokrotnie miałem sposobność podkreślić, że nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy sprzeciwiać się tej ewakuacji, co jednak bynajmniej nie wyklucza faktu, że w sprawie tej jesteśmy poważnie zainteresowani. Zainteresowania nasze w kwestji reparacyj i gwarancyj bezpieczeństwa są dostatecznie jasne i znane i wypływają z odpowiednich paragrafów traktatu pokojowego. W kwestjach reparacyjnych zainteresowania nasze wyrażają się w pewnej wysokości cyfrach, zaś w kwestji bezpieczeństwa mamy prawo i obowiązek domagać się, aby przynajmniej nie powstało na świecie wrażenie, iż inną miarę przykłada się do bezpeczeństwa na Zachodzie, a inną na wschodzie Europy. Wreszcie mówiąc o przyczynach niechęci Niemiec do Polski, pamiętać muszę o tej psychologicznej niejako konieczności istnienia nienawiści, konieczności, która powstała w Niemczech skutkiem niepomyślnego dla tego państwa wyniku wielkiej wojny.

Sądzę, że jasne są dla panów intencje, które spowodowały mnie do sformułowania tu szeregu pewnego rodzaju zarzutów pod adresem części opinji publicznej Niemiec.

Uczyniłem to w tym celu, aby drogi prowadzące do porozumienia i współpracy międzynarodowej między Polską a Niemcami oczyścić z przeszkód, które na nich się znajdują. W przekonaniu mojem od tego porozumienia zależy definitywnie stabilizacja stosunków i umysłów środkowej a nawet i zachodniej Europy. Oświadczam też panom, że do tego porozumienia do tej współpracy, Rząd zdecydowanie, szczerze i wytrwale dąży i dążyć będzie.

### Powody niechęci do Polski.

Naród niemiecki z niebywałą wytrwałością i wysiłkiem prowadził wojnę i przez długi czas jej trwania znosił cierpliwie niesłychane prywacje. Kiedy więc wojna ta wbrew oczekiwaniom niemieckim zakończyła się klęską Niemiec, powstała jakgdyby psychologiczna potrzeba jakiejś nienawiści. W miarę normalizacji stosunków na zachodzie potrzeba ta znajdowała zadośćuczynienie w naszym jedynie kierunku. My staliśmy się wbrew naszej woli i bez naszej winy ofiarą tej naturalnej konieczności. Ale proszę panów, od wojny minęło już dziesięć lat, Niemcy odbudowały swe życie polityczne i gospodarcze i owa potrzeba nienawiści staje się coraz to mniejszą. W końcu stanie się ona, mam nadzieję, przeżytkiem, i tego momentu polska racja stanu oczekuje z niesłabnącą cierpliwością.

Narazie jednak konstatuję, iż każdy prawie evenement w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich odbiją się niestety w niemieckiej opinji publicznej nowym wybuchem niechęci do Polski.

Możemy to zaobserwować w związku z toczącemi się rokowaniami handlowemi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami leży w naszym interesie, tak samo zresztą jak w interesie Niemiec, i że jest on jednem z ważniejszych zadań naszej polityki międzynarodowej. Chcemy anomalję wojny celnej polsko-niemieckiej przerwać i zawrzeć z Rzeszą rzetelne pakta, którebyśmy byli w stanie rzetelnie w zgodzie z własnemi interesami wykonywać. Pragnę mimochodem zaznaczyć iż spotykamy tutaj ze strony niemieckiej cały szereg naprawdę nieuzasadnionych pretensji. Zacytuję tu dla przykładu jedną tylko z nich, a mianowicie pretensję, abyśmy na korzyść zachodnich portów niemieckich, posiadających własny hinterland, upośledzili nasz port w Gdyni i związany ściśle z Rzecząpospolitą port gdański. Czy potrzebuję stwierdzić, że tego nie zrobimy?

W związku z tą sprawą, prasa niemiecka poruszyła trudną sytuację Królewca. Lecz proszę panów, trudności Królewca wynikają właśnie z braku dostatecznych stosunków ekonomicznych polsko-niemieckich. Wiemy wszyscy, że Gdynia i Gdańsk są dla życia ekonomicznego Polski niewystarczające i że w szczególności wschodnie połacie naszego kraju najchętniej korzystałyby z portu królewieckiego, gdyby nie owa niechęć ze strony niemieckiej, która normalizację stosunków z Polską utrudnia.

## Polska a ostatnia propozycja Sowietów.

Te same dążenia do utrwalenia pokoju i umocnienia przyjaznych stosunków, które znajdują wyraz w naszej polityce niemieckiej, ożywiają również naszą politykę w stosunku do Z. S. S. R.

Dlatego z zadowoleniem przyjęliśmy propozycję rządu sowieckiego do możliwie rychłego wprowadzenia w życie paktu Kelloga.

Zważywszy nasz powszechnie znany stosunek do paktu Kelloga, przypuszczam, że nikt nie może mieć najlżejszej nawet wątpliwości co do życzliwego ustosunkowania się do niego i możliwości regjonalnego wejścia w życie tego traktatu.

Dwa zastrzeżenia, które umieściliśmy w naszej ostatniej nocie w odpowiedzi na propozycję sowiecką, są chyba dla wszystkich ludzi dobrej wiary dostatecznie zrozumiałe. Nie kryją w sobie żadnych ubocznych myśli ani celów. Jasnem jest i prostem, dlaczego przed przystąpieniem do protokołu proponowanego przez p. Litwinowa, porozumieć się pragnęliśmy z innymi sygnatarjuszami paktu. Zrozumiałem jest też, dlaczego Polska nie od dzisiaj zresztą stoi na stanowisku niezbędności jednoczesnego wejścia w życie paktu o nieagresji pomiędzy Z. S. S. R. a wszystkimi tego Związku zachodnimi sąsiadami, z jakimi łączą nas bądź stosunki ścisłego aljansu, jak z Rumunją, bądź też szczerej przyjaźni, jak z państwami bałtyckiemi i Finlandją. Sądzę, że w tej materji bardziej szczegółowe wyjaśnienia są zbyteczne.

Mam nadzieję, że oba nasze zastrzeżenia staną się już w najbliższym czasie bezprzedmiotowe. Wówczas niezwłocznie podpiszemy protokół proponowany przez rząd moskiewski.

Oto najważniejsze kwestje, jakie stanowiły pracę Ministra spraw zagranicznych, od chwili mego ostatniego exposé w tej Wysokiej Komisji.

## Z Sejmu.

(Posiedzenie z dnia 15 stycznia 1929).

### Wstępna dyskusja nad rewizją konstytucji. — Wnioski Komisji Konstytucyjnej i Regulaminowej. — Sprawa zajść w Batiatyczach.

**Warszawa,** 15 stycznia. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek doniósł Izbie o zwolnieniu z urzędu Ministra Sprawiedliwości, Meysztowicza, i mianowaniu Ministra Cara oraz o złożeniu mandatu poselskiego przez posła Sochackiego (kom.).

Poseł W a l n y c k i (Selrob) zażądał postawienia na porządku dziennym wniosku w sprawie krwawych zajść w Batiatyczach. Mówca zaczął obszernie omawiać same zajścia, co wywołało dwukrotną interwencję marszałka. Na polecenie marszałka odczytano tekst wniosku wraz z motywami. Wywiązała się krótka dyskusja formalna w tej sprawie. Wniosek o uzupełnienie porządku dziennego tą sprawą, Izba przyjęła.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do Komisji skarbowej m. in. projekt ustawy o upoważnieniu Min. Skarbu do wypuszczenia pożyczki państwowej do wysokości 100 miljn. zł. w złocie i o przedłużeniu terminu składania zgłoszeń o przerachowanie wkładek oszczędnościowych w P. K. O.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania Komisji konstytucyjnej w sprawie wniosku Klubu B. B. W. R., dotyczącego rewizji Konstytucji oraz sprawozdania Komisji regulaminowej w sprawie dodatkowego regulaminu obrad Sejmu w związku z rewizją Konstytucji. Obie te sprawy postanowiono traktować łącznie.

Pierwszą z nich referował poseł P i ł s u d s k i (BB.), który podkreślił, że Sejm obecny powołany jest do pierwszej rewizji Konstytucji, której dokonać ma sam, bez udziału Senatu, większością trzech piątych głosujących. Klub B. B. W. R. wniósł wniosek o przystąpienie do rewizji Konstytucji, a na Komisji konstytucyjnej poseł Makowski uzasadniał, czem rewizja Konstytucji różni się od zmiany Konstytucji. Przy rewizji przedmiotem ma być sama ustawa konstytucyjna, gdy przy zmianie wnioski Rządu lub poselskie. Komisja była jednak zdania, że w obu wypadkach przedmiotem obrad mogą być tylko wnioski. Komisja nie wyznaczyła żadnego terminu na zgłaszanie takich wniosków, aby umożliwić ich stawianie w ciągu całego postępowania rewizyjnego i odrzuciła żądanie, by czynniki powołane zgłosiły w określonym terminie wniosek o zmianę Konstytucji. Komisja przyjęła następujące wnioski: 1) Na podstawie art. 125 ust. 3 ustawy konstytucyjnej, Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji, 2) Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmiany poszczególnych przepisów powyższej ustawy, zgłoszonych przez Rząd lub przez posłów, 3) Wnioski poselskie winny być zgłaszane w trybie przepisanym w ust. 2 art. 125, ustawy konstytucyjnej, t. j. wniosek o zmianę Konstytucji musi być poparty przynajmniej przez jedną czwartą część ustawowej liczby posłów czyli conajmniej 111 posłów i powinien być zapowiedziany najmniej na 15 dni.

Poseł P i a s e c k i (BB.) referował następnie wniosek Komisji regulaminowej w sprawie uzupełnienia regulaminu dla rewizji Konstytucji. Do projektowanego uzupełnienia weszło zasadnicze postanowienie, że prace Sejmu nad rewizją mają być dokonane na podstawie konkretnych wniosków oraz że do zgłoszenia tych wniosków wymagane są podpisy 111 posłów i zapowiedzenie zgłoszenia na 2 tygodnie przedtem. Następnie przyjęto postanowienie, że kwalifikowana większość trzech piątych głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby wymagana jest tylko do trzeciego czytania rewizji, natomiast w pierwszem i drugiem czytaniu wystarczy zwykła większość.

Poseł K o m a r n i c k i (Kl. Nar.) omawiając wnioski mniejszości, wywodzi, iż rewizja Konstytucji zastrzeżona obecnemu Sejmowi, zgodnie z duchem Konstytucji, powinna być ułatwioną wszelkiemi sposobami. Dlatego mniejszość Komisji uważa, że wnioski poselskie nie wymagają 111 podpisów, ani też nie potrzebują być zgłaszane na 2 tygodnie naprzód. Oprócz tego mniejszość Komisji proponuje wezwanie zarówno Rządu, jak i posłów do zgłaszania w przeciągu 6 tygodni wniosków o rewizję Konstytucji.

Poseł B a g i ń s k i (Wyzwolenie) ubolewa, iż od roku mówi się o konieczności zmiany Konstytucji, a mimo to nie ma żadnego konkretnego projektu zmiany. Mówca zgłasza dwie poprawki, ażeby wnioski, które na Komisji konstytucyjnej odpadną, nie wymagały znowu 111 głosów, by mogły wrócić do Sejmu, dalej, by także w drugiem, podobnie jak w trzeciem czytaniu, uchwały zapadały kwalifikowaną większością.

Poseł L i e b e r m a n (PPS.) oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za otwarciem procedury rewizji Konstytucji. Przy rewizji Konstytucji stronnictwo mówcy będzie za rozszerzeniem zasadniczych praw obywatelskich i parlamentu.

Poseł D ą b s k i (Str. Chł.) składa oświadczenie, że sprzeciwia się wszelkiemu wszczynaniu t. zw. postępowania rewizyjnego.

Poseł W i n i a r s k i (Kl. Nar.) oświadcza, że stronnictwo jego uczyni wszystko dla ułatwienia naprawy ustroju i że ma swój własny projekt.

Po przemówieniach i referatach posłów Hartglasa, Czapińskiego i Michałkiewicza, przystąpiono do wniosku Selrobu w sprawie zajść w Batiatyczach, domagającego się pociągnięcia do odpowiedzialności czynników administracyjnych, poczem sprawę tę odesłano do Komisji administracyjnej.

Po dalszych wnioskach posłów Kwapińskiego, Kamińskiego, Hellera i Grodyńskiego, obrady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 22 b. m.

## Stan zdrowia Marszałka Focha.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 16 stycznia. Z Paryża donoszą: Generał Weygand, który jest zastępcą marszałka Focha w najwyższej radzie wojennej, odwiedził wczoraj chorego marszałka i spędził z nim na rozmowie kilkanaście minut. Lekarze oświadczyli przedstawicielom prasy, iż badania wykazały, że zakażenie organizmu budzi bardzo poważne zaniepokojenie. Marszałek Foch nadzwyczajnie cierpi, nie traci jednak żołnierskiego animuszu. Jednemu z lekarzy oświadczył wczoraj: jestem ciężko dotknięty chorobą, ale chcę się jeszcze bronić.

Minister wojny, Painleve, oświadczył przedstawicielom prasy: jako członek rządu i minister wojny, podczas wojny światowej, śledzę przebieg choroby marszałka Focha z największem zaniepokojeniem. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu francuskiego, wypytywano szczegółowo o stan zdrowia marszałka. Mam nadzieję, że uda się uratować starego żołnierza. Utrata jego byłaby dla armji i narodu francuskiego dotkliwym ciosem.

### KONFERENCJA U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

**Warszawa,** 16 stycznia. (PAP.). Dziś o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w gabinecie pana Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja w sprawie zużytkowania miljona zł., ofiarowanego do rozporządzenia p. Prezydenta na cele, związane z przemysłem hutniczym w Polsce dla upamiętnienia 10-lecia niepodległości Państwa. Na konferencję tę zaproszono grono osób ze świata przemysłowego.

### MINISTER KUEHN U PREMJERA.

**Warszawa,** 16 stycznia. (PAP.). Dnia 15 b. m. p. Minister komunikacji, inż. A. Kühn, przyjęty był w godzinach południowych na dłuższem posłuchaniu przez p. Premjera Bartla w sprawach budżetowych Ministerstwa komunikacji. W związku z tem p. Minister Kühn audjencyj nie udzielał.

### PRAWO O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH.

**Warszawa,** 16 stycznia. Dziś wchodzi pod obrady pełnej Komisji prawniczej projekt nowelizacji prawa o ustroju Sądów powszechnych, przedyskutowany w podkomisji prawniczej. Jest nadzieja, że w ciągu dnia bieżącego lub jutrzejszego uda się załatwić formalnie kwestję dekretu, który w przyszłym tygodniu znajdzie się na plenum Sejmu.

### KONFERENCJA W SPRAWIE POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW.

**Warszawa,** 16 stycznia. (PAP.). W dniu 18 b. m. odbędzie się w Polskim Banku Komunalnym posiedzenie specjalnej komisji, powołanej do udzielania samorządom pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Obradom przewodniczyć będzie dyrektor departamentu samorządowego, Jan Strzelecki.

## Po zwycięstwie Poincarégo.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

*Paryż, 10 stycznia 1929.*

Na drzwiach wejściowych każdego teatru paryskiego widnieje ogłoszenie dyrekcji: »Jedynie program sprzedawany wewnątrz gmachu, jest miarodajny«. Cenne ostrzeżenie! Tem cenniejsze, im bardziej realną gwarancję — w sensie ściśle określonej odpowiedzialności — przedstawia osoba dyrektora naczelnego. Złośliwe języki nadały parlamentowi francuskiemu, mieszczącemu się w Palais Bourbon, nazwę »Folies Bourbon« — na wzór »Folies Dramatiques«, »Folies Bergères« i t. d. Na premjerę przybyły tłumy publiczności... Różne wersje krążyły w »dobrze poinformowanej« prasie, ale... jedynie program odczytany z trybuny parlamentarnej przez premjera jest w tych razach miarodajny! A właśnie, »program« stanowił przedmiot interpelacji, zgłoszonych przez lewicową opozycję antirządową. »Raz wkońcu musi być wyłuszczony!« — ostrzegał Paul Faure na łamach socjalistycznego »Populaire'u« jeszcze przed otwarciem obecnej sesji parlamentarnej, do wtóru z prawicą, do wtóru z lewicą.

Bo na tem polega walka polityczna — bijesz ty mojego Poincaré'go, to ja biję twojego Poincaré'go... Byle nie za mocno! Byle się nie zwalił z nóg! Chwilowo przynajmniej... dopóki — drogą odejmowania, dodawania i dzielenia partyjnego — nie będzie wytworzona zdecydowana większość antipoincarystyczna. Prawicowa, albo lewicowa.

Atakującym dodało znacznej otuchy kategoryczne oświadczenie Poincaré'go, że nie poda się do dymisji, chociażby uzyskał votum zaufania większością tylko 2 głosów. Tem ostrzej przeto brzmiały interpelacje L. O. Frossard'a, przemawiającego w imieniu socjalistów, oraz L. Meyera, rzecznika radykałów. I tem bezwzględniej replikował Poincare. W kwestji sławetnych paragrafów 70 i 71 znów poruszanych przez Frossard'a oświadczył: »mogę pana zapewnić, że będą one uchwalone! Chyba że obalicie panowie mój gabinet...«

Zbytecznem byłoby nadmieniać, że prawica usiłuje wykorzystać tę ofensywę »lewicową« dla swoich celów, chcąc powetować sobie porażkę, zadaną jej przez usunięcie Marina. Ale właśnie Poincare jest — jak w cichości ducha przyznają nawet najzaciętsi wrogowie — zbyt szczerym republikaninem-demokratą i zbyt wytrawnym mężem stanu, by oddać się w niewolę konserwatystów. Raczej odwrotnie, raczej — jeśli okaże się konieczność zmian w gabinecie — zaprosi do współpracy radykałów umiarkowanych. A pretekst ma doskonały; polityczne zabarwienie »afery Hanau«, w którą, niebacząc na wszelkie zdementowania oficjalne, zamieszane są różne osobistości wybitne. Dossier bowiem tej sprawy zawiera, podobno, dokumenty aż nadto wystarczające do przeprowadzenia... sanacji. Wygrał przeto batalję parlamentarną Poincare i otrzymał większość.

*Zetka.*

**Każdy grosz wydany na towar obcy**

**przyczynia się do twego zubożenia!**

# REPREZENTACYJNY BAL PRASY

**2 lutego 1929 r.**

SZSZZS SZSZZS

# KRONIKA

| STYCZNIA | KALENDARZ |
|---|---|
| 16 | Rz.-kat. Marcelego<br>Gr.-kat. Małachja |
| ŚRODA | Wschód słońca g 7 m 39<br>Zachód „ „ 15 „ 53<br>Długość dnia g 8 m 14 |

## LWOWSKA

**TEATR WIELKI.**

Środa 16 stycznia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny“.

Czwartek 17 stycznia o godz. 7.30 „Straszny dwór“ 50% zniżki.

Piątek 18 stycznia o godz. 7.30 „Broadway“ premiera.

---

**Teatr Wielki.** Dziś po kilkudniowej przerwie ukaże się wspaniała opera Wolfa Ferrari'ego „Klejnoty Madonny“ w premierowej reprezentacji artystyczno-wokalnej z pp. Platówną, Bedlewiczem i Płońskim na czele. Przy pulcie kapelmistrza Józef Lehrer.

Jutro po cenach o 50% zniżonych daje Teatr Wielki prześliczną operę St. Moniuszki pt. „Straszny dwór“, z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych, pod batutą kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego.

**Aleksander Ułuchanow,** znakomity reżyser naszej opery, pracuje nad wystawieniem od szeregu lat nie granej na naszej scenie wspaniałej opery Musorgskiego pt. „Borys Godunow“. Kierownictwo muzyczne tej opery objął kapelmistrz Leszczyński.

**Dyrekcja Teatru Miejskiego zawiadamia,** że rozporządzeniem Starostwa Grodzkiego wchodzenie na widownię teatru, po rozpoczęciu każdego aktu widowiska, jest bezwzględnie wzbronione..

**TEATR MAŁY.**

Środa 16-go g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach“.

Czwartek 17-go g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach“. Występy teatru Regjonalnego.

---

„Wesele na Kurpiach“ w Teatrze Małym cieszy się tak niebywałym sukcesem i codziennie wzrastającą frekwencją, że Dyrekcja teatru Małego postanowiła przedłużyć występy teatru Regjonalnego do końca tego tygodnia, aby dać możność całej lwowskiej publiczności zobaczenia tego fenomenalnego, jedynego w swoim rodzaju widowiska jakiem jest „Wesele na Kurpiach“.

**Przedstawienia „Wesela na Kurpiach“ dla młodzieży w Teatrze Małym.** Kierując się poczuciem obowiązku obywatelskiego Dyrekcja teatru Małego urządza dla młodzieży uczącej się, dwie popołudniówki „Wesela na Kurpiach“ po cenach zniżonych w piątek dn. 18-go i w sobotę 19-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu. Cała młodzież naszego miasta powinna skorzystać z tej ostatniej sposobności zobaczenia tego pouczającego a zarazem pięknego widowiska, po którem zostaje niezatarte wrażenie na całe życie. Dyrekcje Szkół i Gimnazjów uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia zapotrzebowań na bilety w Kancelarji teatru Małego ul. Grodecka l. 2 telefon Nr. 32-70.

---

**Reduta Artystek Teatru Małego nazwana „Reduta Mody“** zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja tego karnawału. Obranie Królowej mody we Lwowie na rok 1929, wzbudziło sensację wśród eleganckich i urodziwych pań naszego miasta. W związku z tym konkursem zaznaczyć należy, że o wyborze Królowej decydować będzie dobry gust i umiejętność noszenia tualety oraz całość aparycji. Wejście ściśle za zaproszeniami, które wydaje Komitet balowy w teatrze Małym codziennie w godzinach od 12-tej do 2-giej popołudniu.

---

**Odczyt prof. W. Minkiewicza** pt. „Andrea Pallagio“ odbędzie się staraniem Koła Pań Politechniki w piątek 18 bm. ogodz. 19-tej w sali IV. na Politechnice. Bilety w cenie po 1 zł. i 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

**Pogadanki** o sprawach bieżących odbywają się stale w czwartki o g. 7 wiecz. w Czytelni Katol. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

**Zarząd Powsz. wykładów uniwer. i polit.** donosi, że czwarty wykład prof. Uniw. dra Tadeusza Lehr-Spławińskiego pt. „Jęzvk czeski“ odbędzie się w środę 16 bm. o godz. 19 (7) w sali Kopernika Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1. I. p.

**Wydział przemysłowy Magistratu przypomina,** że rejestracja rzemieślników ubiegających się o karty rzemieślnicze kończy się dnia dzisiejszego t. j. 16 bm. późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

**Kurs Zdobnictwa Skórzanego.** Dodatkowe wpisy na kurs zdobnictwa skórzanego przyjmuje Zarząd kursów M. Muzeum Przemysłu art. we Lwowie (Hetmańska 20) do 20 bm.

**Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.,** przypomina, że ostatni termin zgłaszania się do uczestnictwa we wspólnym „Opłatku“ (19 bm. o godz. 20 w sali stow. „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej) upływa z dniem 18 bm. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat. Po opłatku towarzyska zabawa taneczna. Od 26 bm przez cały karnawał odbywać się będą w lokalu przy ul. Rutowskiego 11 w każdą sobotę towarzyskie zabawy z tańcami.

---

**O pomnik dla Marji Konopnickiej.** Znakomita pieśniarka, epigonka wielkich wieszczów, wśród nas spędziła ostatnie lata swego chlubnego żywota, we Lwowie więc winien przedewszystkiem stanąć pierwszy jej pomnik. Myślano o tem już dawniej, ciężkie jednak lata wysuwały co chwila cele aktualniejsze, spychając na plan dalszy zamierzenia komitetu. Obecnie postanowił on na poniedziałkowem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem p. doktorowej Zgórskiej, rzecz doprowadzić do końca. Miasto gotowe jest użyczyć swego poparcia komitetowi. P. Komisarz Rządu przyrzekł poddać pod uchwałę Rady Przybocznej wniosek zaofiarowania pod pomnik miejsca na pl. Halickim, przed Miejską Kasą Oszczędności. Komitet postanowił więc zwrócić się do p. Luny Drexlerówny z wezwaniem o wykonanie projektu pomnika, a ponadto wszcząć energiczną akcję celem zgromadzenia potrzebnych funduszów.

**W związku z Wystawą Sztuki i Przemysłu Ludowego w Poznaniu,** zakupuje się wszelkie zbiory polskiej sztuki ludowej. Zgłoszenia ze spisem okazów i cenami należy przesyłać pod adresem: Reprezentacja Towarzystw Przemysłu Ludowego. Komisarjat Wystawy Sztuki i Przemysłu Ludowego, Warszawa — Tamka Nr. 1.

**Z Magistratu.** Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem P. Kom. Rządu P. Nadolskiego uchwalono między innemi udzielić Michałowi Massowi pozwolenia na nadbudowę 3-go piętra na realności l. 7 Kołłątaja, zaś odmówić mu z powodu **złego stanu murów zezwolenia na nasadzenie** trzeciego piętra na realn. l. 9 przy tej samej ulicy. Uchwalono dalej Andrzejowi Szyjanowi właśc. Centralnego Biura ogłoszeń zezwolenie na u stawienie dalszych słupów reklamowych a to na pl. Gołuchowskich między Teatrem Wielkim, a Gmachem Skarbka z zastrzeżeniem usunięcia na wezwanie oraz 2 słupów u zbiegu ulic Leona Sapiehy i Sykstuskiej. Zezwolono Komitetowi budowy pomnika Marji Konopnickiej na ustawienie pomnika na skwerze pl. Halickiego w osi M. K. O. a zarazem na odpowiednie urządzenie trawników i zasadzenie drzew około pomnika. Firmie Altschueller pozwolono na wzniesienie parterowe go magazynu przy ul. Janowskiej l. 92. Stow. Żydowskie Schronisko dla bezdomnych odstąpiono 582 m kw. gruntu na ul. Starotandetnej na wybudowanie schroniska. W dalszym ciągu uchwalono sprzedać Kuratorji Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie grunt na ul. Zielonej o obszarze 556 s. kw. po cenie 180 zł. za sążeń na cele budowy Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego. Uchwalono dalej zakupić od Henryka Blumenfelda grunt na ul. Zamkowej o pow. 2364 s. kw. za cenę 60.000 zł. Zarządowi obwodowemu Funduszu Bezrobocia uchw. sprzedać grunt przy ul. Zielonej o pow. 252 s. kw. po 90 zł. za sążeń pod budowę większego budynku przeznaczonego na pomieszczenie biur i instytucji państwowych. Uchw. zakupić wagę osobową dla szkoły powszechnej męskiej im. Mickiewicza. Udzielono kilka subwencji na dożywianie dzieci a w końcu przyjęto kilka osób do związku Gminy m. Lwowa.

**Druga katastrofa kolejowa pod Lwowem.** Minionej nocy o godz. 3.42 wydarzyła się druga katastrofa kolejowa na przestrzeni między Lwowem a Rawą Ruską na 52 km. Oto pociąg osobowy Nr. 922 zdążający z Warszawy do Lwowa w pobliżu stacji Ławryków wykoleił się. 5 wozów, mianowicie lokomotywa, wóz bagażowy, pocztowy, oraz jeden wagon osobowy wyskoczyły z szyn. Na szczęście w tym wypadku żadnych ofiar w ludziach nie było. Jak stwierdzono powodem wykolejenia się było pęknięcie szyn. oraz zaspy śnieżne. Przerwa w ruchu trwała 5 godzin.

---

**Zużycie wody.** W poniedziałek 7 bm. przy najniższ. temp. — 15.5, a najwyższej — 9.8 zużyto 26689 $m^3$ wody, 8 bm. przy temp. — 17 i — 12.2 27762 $m^3$, 9 bm. przy temp. — 16 i — 9.9 — 28735 $m^3$, 10 bm. przy temp. — 18.2, i — 10.6 — 26414 $m^3$, 11 bm. przy temp. 16.8 i — 12 — 27436 $m^3$, 12 bm. przy temp. — 15 i — 5.4 — 28047 $m^3$, w niedzielę 13 bm. przy najniż. temp. — 5.8 i najw. — 3.6 — 25752 $m^3$.

**Zamach morderczy i samobójczy.** Wczoraj rano rozegrała się w mieszkaniu star. poster. Bąka przy ul. Janowskiej 57 tragedja, której ofiarą padło życie ludzkie. Kelner kawiarniany Adolf Hoszowski postrzelił ciężko Stanisławę Bąk poczem sam sobie życie odebrał. Ranną przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

## STOŁECZNA

**P. Prezydent Rzplitej** podejmował wczoraj na Zamku z wielką okazałością członków korpusu dyplomatycznego. Zjawił się cały korpus dyplomatyczny, który według ceremonji, powitany został przez P. Prezydenta u wejścia do sal zamkowych. Podczas obiadu zasiadło do stołu kilkudziesięciu członków korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele Rządu z Premjerem Bartlem na czele. Po obiedzie odbył się w salonach zamkowych raut.

**Odjazd Marszałkowej Piłsudskiej do Krynicy.** W dniu 15 b. m. odjechała do Krynicy wraz z córkami p. Aleksandra Piłsudska. W drodze towarzyszy jej p. Prystorowa. Na dworcu żegnało p. Piłsudską liczne grono osób ze sfer rządowych i wojskowych.

**Przyjazd Wojewody kieleckiego.** Bawi w Warszawie w sprawach służbowych Wojewoda kielecki, p. Korsak.

## KRAJOWA

P r z e m y ś l. **Zmiana starosty.** Tut. starosta p. Wrześniowski w ostatnich dniach przeszedł w stan spoczynku. Na jego miejsce przybywa starosta z Sanoka p. Michałowski.

P r z e m y ś l. **Pożar w Bakończycach.** W zabudowaniach stajennych na folwarku ks. Lubomirskiej w Bakończycach wybuchł w nocy 11 b. m. groźny pożar, który zniszczył cały budynek i znajdujące się tam siano. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina. Straż pożarna, która pośpieszyła z Przemyśla, po kilku godzinach ogień zlokalizowała.

T r e m b o w l a. **Podpalenie.** W mieszkaniu Michała Basarowicza w Rozdwianach, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj groźny pożar. Dochodzenia policyjne wykazały, że podpalenia dokonał wspomniany powyżej gospodarz, aby podjąć premję ubezpieczeniową. Podpalacz własnego domu odstawiony został do sądu.

K r e c h ó w. W agencji pocztowej Krechów pow. Żółkiew zaprowadzono służbę telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

H a ł u s z c z y ń c e. W agencji pocztowej Hałuszczyńce pow. Skałat zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

## Zatarg z lekarzami w Kasach poznańsko-pomorskich.

W sprawie powyższej Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych podaje do wiadomości, co następuje:

Wobec nieprzedłużenia umowy przez Kasy Chorych w Poznańskiem i na Pomorzu ze Związkiem Lekarzy, na rok bieżący, poczynając od dnia 1 stycznia b. r. w Kasach tych wytworzył się stan bezkontraktowy, to znaczy, że lekarze kasowi udzielają porad członkom Kas jedynie za doraźną opłatą. W związku z tą sprawą, dnia 9 b. m. u p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, dr. St. Jurkiewicza, odbyła się konferencja, w której wzięli udział: przedstawiciele Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Poznaniu. Konferencja ta miała charakter informacyjny.

Projekt umowy, opracowany przez Związek Lekarzy, zawiera m. in. żądania: 1) w Kasach Chorych mogą pracować jedynie lekarze należący do Związku Lekarzy, 2) utrzymuje się system leczenia w gabinetach prywatnych, urządzenie zaś ambulatorjów jest niedopuszczalne, 3) wynagrodzenie lekarzy wynosi 25% przypisu składek niezależnie od różnych dopłat, co razem sięga od 30—35% przypisu, a to zmusiłoby Kasy do podniesienia składek o 20%, 4) Kasy obowiązane są składać Związkowi miesięcznie bilanse.

Szereg konferencji, jakie odbyły się w tej sprawie, nie doprowadził do żadnego wyniku, gdyż przedstawiciele Kas nie zgodzili się na propozycje lekarzy.

Zatarg ma przebieg spokojny. Ubezpieczeni w żadnej miejscowości nie są pozbawieni pomocy lekarskiej, otrzymując ją bądź u lekarzy pozazwiązkowych, bądź u lekarzy kasowych, na co Kasy wypłacają ubezpieczonym niezbędne sumy.

Ponieważ zgłoszenia lekarzy niezwiązkowych są dość liczne, Kasy Chorych, jakkolwiek narażone są na straty, zajęły stanowisko wyczekujące, gdyż żądania Związku Lekarzy są absolutnie nie do przyjęcia, jako podrywające finanse Kas.

Strajk lekarzy poznańskich nie jest powszechny, gdyż bierze w nim udział zaledwie około 40% zainteresowanych lekarzy kasowych.

## Zjazd Zjednoczenia delegatów Pracy Wsi i Miast w Wilnie.

Wczoraj odbył się w Wilnie zjazd delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast Województw: wileńskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i poleskiego. Na zjazd przybyło zgórą 100 delegatów oraz posłowie: M. Kościałkowski, Z. Lechnicki, R. Błędowski, dr. T. Dyboski, B. Srocki, T. Mazurkiewicz, D. Dratwa, W. Kamiński, prof. W. Makowski, P. Olewiński, M. Raczkiewicz, J. Walewski, S. Brokowski, senatorowie: J. Poczędowski, W. Roman, L. Lempke, S. Gaszyński, wreszcie członkowie głównego zarządu zjazdu dyr. Wierzejski i sekr. gen. Paprocki i sekr. wil. komitetu F. Świderski.

Z okazji zjazdu odbyła się o godz. 12 w południe w sali teatru »Reduta« uroczysta akademja poselska. Salę wypełnili po brzegi delegaci zjazdu, posłowie i senatorowie, kierownicy władz państwowych z Woj. Raczkiewiczem na czele, prezydjum miasta, wojskowość i reprezentanci wszystkich kół miejscowego społeczeństwa. Akademję zagaił pos. dr. Brokowski, który podkreślił, że akademja ma na celu nawiązanie żywego kontaktu członków obu Izb ustawodawczych ze społeczeństwem drogą omówienia ważniejszych spraw państwowych.

Jako naczelne hasło doby bieżącej rzucił mowca: Państwo, Demokracja, Praca. Potem zabrał głos przewodniczący Akademji sen. Roman. O sytuacji bieżącej mówił p. Kościałkowski stwierdzając, że bilans działalności obecnego Rządu jest na każdem polu ogromny. Poseł Lechnicki wygłosił dłuższy referat o zagadnieniach narodowościowych, poczem wśród hucznych oklasków uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do p. Prezydenta Rzplitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego i do pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz depeszy z wyrazami uznania i podziwu do p. Prezesa Rady Ministrów Bartla.

# NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

**Odkrycia archeologiczne w Albanji.** Dzienniki włoskie przynoszą garść ciekawych szczegółów o pracach wykopaliskowych, podjętych przez włoską misję naukową w okolicach Butrinto, czyli antycznego Butrotonu, o którym mamy niektóre wzmianki u Wirgiljusza. Odkopane mury budowli świeckich i sakralnych sięgają V wieku przed Nar. Chr. Szczególnie ciekawy jest doskonale zachowany gmach rzymski, prawdopodobnie termy, zdobiące go zaś posągi marmurowe i pilastry świadczą o wielkim smaku artystycznym ich twórców. Odkopano również piękną fontannę i szereg barwnych mozaik. Z budowli, odnoszących się do późniejszych okresów, wymieniają pisma włoskie baptysterjum byzantyjskie, o pięknie skonstruowanej kopule, podtrzymywanej przez ośm kolumn granitowych. Mozaiki tej chrzcielnicy są zupełnie nietknięte przez czas.

---

**Ekspedycje naukowe Szwedów.** Olbrzymie zbiory muzeów szwedzkich powiększają się ciągle skutkiem zdobywania nowych okazów przez licznych podróżników szwedzkich. W mieście Götenburg znajduje się najbogatsze muzeum etnograficzne na świecie. Jest to najlepszym dowodem jak wspaniałe rezultaty dała praca wytrwałych »Wikingów Nauki«, którzy przeszło od dwustu lat badają i zwiedzają najodleglejsze zakątki świata.

W roku bieżącym również wyruszają lub już wyruszyły liczne ekspedycje naukowe. Sven Hedin dąży obecnie do Mongolji, na czele największej ekspedycji, jaka kiedykolwiek przebywała ten pustynny i niedostępny kraj. Dr. Sköld z Lungu powrócił niedawno do Szwecji, po sześciu miesiącach pobytu w Pamirze, gdzie badał narzecza pierwotnych plemion górskich. Geolog dr. Norin, czyni obecnie doniosłe odkrycia na północy tego samego kraju, w zakresie układu geologicznego gór, pustyni, położenia rzek, jezior, wykazując, że nie okres lodowcowy wpłynął ostatecznie na ukształtowanie się tego terenu, lecz podlega on ciągłym zmianom nawet i teraz. Staruszek osiemdziesięcioletni, ks. Emander, który badał ostatnio florę Alaski, wysp Aleuckich i stepów syberyjskich, wdzierając się odważnie na najbardziej niedostępne szczyty, zmarł w ostatnich dniach w mieście Wiktorja (Kolumbia Brytyjska) uległszy w pokoju hotelowym przypadkowemu zatruciu gazem. Śmierć jego okryła żałobą całą Szwecję. Dr. Bergman, znany badacz, wyrusza na Syberję północno-wschodnią celem studjowania zoologji i etnografji tego niezamieszkanego niemal kraju. Porucznik Moberg przez Saharę, Timbuktu i Niger udaje się do Liberji, skąd spodziewa się przywieźć cenne okazy dla Muzeum Etnograficznego w Sztokholmie. Dr. Bolinder jedzie do Marokko; dr. Gierstad prowadzi poszukiwania archeologiczne na Cyprze przy poparciu szwedzkiego następcy tronu, również zapalonego archeologa.

Wkrótce zostaną ogłoszone rezultaty prac prof. Norden-Skiölda, który badał szczepy indyjskie Ameryki Środkowej i ukaże się dzieło »Eros murzyński« dr. Brüksa, które rzuci nowe światło na pierwotną moralność czarnej rasy (Afryka Środkowa) i zawierać będzie zbiór piosenek i opowieści murzyńskich, stwierdzających bliskie pokrewieństwo z naszemi utworami ludowemi.

W ciągu bieżącego roku mają być zorganizowane dalsze ekspedycje.

**Zgon wybitnego dramaturga angielskiego.** W ostatnich dniach zmarł w Londynie w 78 roku życia Henry Artur Jones, autor dramatyczny, który w latach 80-tych i 90-tych XIX w. odgrywał wybitną rolę w piśmiennictwie i utworami swemi wypełniał często repertuar londyńskich teatrów. Był on naprzód farmerem i „człowiekiem interesu". potem dopiero zwrócił się do literatury. W swoich utworach opracowywał głównie poważne problemy z życia ludu. Interesowały go zagadnienia moralności ludu, a traktował je niekiedy także w formie satyrycznej. Ponadto czerpał także tematy z życia małomieszczańskiego i inteligencji miejskiej, przeważnie wyzyskując je w swoich komedjach.

---

**Wykonawca pomnika Wilsona w Poznaniu o swem dziele.** »The New York Herald Tribune« donosi z San Antonio w Texas: »Artysta rzeźbiarz G. Borgium, któremu Ignacy Paderewski powierzył wykonanie pomnika Woodrow Wilsona, mającego stanąć w Poznaniu, oświadczył dziennikarzom, że przed rozpoczęciem prac nad pomnikiem pragnie poznać bliżej stosunek, jaki łączył Wilsona z Polską, aby dać wierniejszy wyraz postaci Wilsona na ziemi polskiej. Rzeźbiarz oświadczył: »Niepodobna przedstawić Wilsona w pozie bohatera wojennego, na koniu, raczej należy odtworzyć w nim wielkiego krzewiciela idei jedności świata, zatem takiego, który pochylony nad globem ziemskim dotyka go bezpośrednio swemi stopami. Wilson nigdy nie nosił epoletów ani krzyży wojskowych. Musi on więc uosabiać nową siłę — pracy pokojowej«. Borgium oświadczył następnie, że pragnąłby przedstawić Wilsona, zwalczającego Nienawiść i Zazdrość. Rzeźbiarz chce jednak podporządkować te żywioły Wilsonowi nie uplastyczniając samego wyrazu walki jako przeciwnej ideologji Wilsona, który był wielkim głosicielem haseł budowy i postępu. Dookoła postaci Wilsona, która ma być środkową i najpotężniejszą, gromadzić się będą przedstawiciele różnych ras: teutońskiej, romańskiej, słowiańskiej i anglosaskiej a więc tych, które Wilson usiłował zjednoczyć.

---

## Jakie książki czyta Ameryka?

Katalogi i pisma antykwarskie Ameryki dostarczają ciekawych informacji na temat, jaka lektura interesuje publiczność amerykańską.

Otóż największą popularnością cieszą się dzieła o treści fizjologicznej i biologicznej (popularne!), potem literatura erotyczna, książki o samokształceniu i samouctwie, wreszcie literatura lekka, o podkładzie humorystycznym.

Doroczna »statystyka urodzin« rozchodzi się np. w 75.000 egzemplarzy; głośna w światowej literaturze książka p. t. »Listy miłosne mniszki portugalskiej«, ma rocznie 50.000 odbiorców, a z dzieł Szekspira najbardziej czytane jest: »Romeo i Julja«. Do najlepszych artykułów księgarskich należą książki o takich tytułach, jak: »W jaki sposób powinienem ulepszyć swoją wymowę?«, albo »Jak mam pomnożyć bogactwo moich słów?« i t. p. Nawet książka zatytułowana »Jak należy zwalczać głupotę?« sprzedawana jest rocznie w 20.000 egzemplarzy, przyczem wstydliwi odbiorcy zamawiają ją nie wedle tytułu, ale przez podanie numeru katalogowego. Amerykanin kupuje wszystko, co mu może dopomóc w sposób łatwy i krótki do wzmocnienia zasobu jego wiadomości, do ukształtowania jego umysłu.

Z książek religijnych najlepiej idą rzeczy o tendencji wolnomyślicielskiej. Dzieło Luthera Burbanka, znanego hodowcy roślin, p. t. »Jak stałem się niewierzącym?« znajduje co roku około 64.000 amatorów. Z literatury niemieckiej najlepiej odchodzi Nietzsche.

Ciekawa jest w Ameryce procedura zmieniania tytułów, bo wiadomo, że na dzisiejszą »rozkinowaną« publiczność działa magicznie tytuł! Jeśli więc jakaś książka nie ma zbytu, zmienia się jej tytuł... Bo w Ameryce, jeżeli publikacja nie osiąga minimalnie 10.000 odbiorców rocznie, jest dla wydawcy nic nie warta i idzie do magazynu, do »szpitala«.

Kiedy »poematy« Oskara Wilde'a nie mogły znaleźć nabywców, zmieniono ich tytuł na inny: »Dom kokoty i inne poematy«, i wtedy dopiero zaczęło się rozchodzić. »Pamiętniki Pani Pompadour« przezwano z tego samego powodu »Pamiętnikami miłośnicy królewskiej«. Dzieło p. t. »Dante i inni klasycy«, którego nie chciano kupować, poszło bardzo dobrze, gdy mu nadano tytuł »Co każdy z nas powinien wiedzieć o klasykach?«. Podobnie powieść Gautier'a »Złote włosy« podniosła się z 5.000 na 50.000 egzemplarzy rocznego zbytu, skoro ją zatytułowano: »W poszukiwaniu jasnowłosej kochanki«. Wydawcy amerykańscy znają te słabostki swoich odbiorców, i umieją zmieniać tytuły w sposób istnie czarodziejski.

A jeśli już książce i taka kuracja nie pomoże, to wycofuje się ją z obiegu do składów. Taki los spotkał w Ameryce niestety wiele rozpraw o klasycyzmie i tragikach greckich, a także dzieła Herberta Spencera i Rudolfa Euckena. **(w.)**

---

W. SOMERSET MAUGHAM. 64)

## Malowana zasłona.

Kitty zbierało się na płacz. Ale czuła, że mają rację; niema tu miejsca dla niej.

— Zdaje się, że wszyscy tu radziby pozbyć się mnie jak najprędzej — rzekła żałośnie.

W zachowaniu się Matki Przełożonej nastąpiło pewne odprężenie. Widząc, że Kitty gotowa jest poddać się jej woli, bezwiednie zaczęła przemawiać znacznie łaskawszym tonem. Kitty, obdarzona wnikliwem poczuciem humoru, nie mogła powstrzymać uśmiechu na myśl, że i święci lubią postawić na swojem.

— Drogie dziecię, proszę wierzyć, że cenimy w najwyższym stopniu dobroć twego serca i szczerą miłość bliźniego, które panią tak przywiązują do tych dobrowolnie podjętych obowiązków.

Kitty wzruszyła zlekka ramionami. Wiedziała, że nie może przypisywać sobie tak wysokich cnót. Pragnęła pozostać tu, bo nie miała dokąd się udać. Jakże to dziwne było zdawać sobie sprawę, że nikomu na szerokim świecie nie zależy na tem, czy żyje, czy umarła!

— Dziwię się bardzo, że pani tak niechętnie wraca do domu — mówiła w dalszym ciągu Matka Przełożona. — Tak wielu jest tu cudzoziemców, którzyby nie wiem co dali za taką sposobność.

— Ale nie Matka Przełożona, nieprawdaż?

— O, co do nas, to jest oczywiście zupełnie inna rzecz. Przyjeżdżając tutaj, wiemy, że opuszczamy dom swój na zawsze.

W zranionej ambicji Kitty zrodziła się złośliwa nieco chętka znalezienia szczeliny w zbroi wiary, czyniącej zakonnice tak światowo nieczułemi na wszelkie naturalne wzruszenia. Zapragnęła przekonać się, czy w Matce Przełożonej pozostała jakaś odrobina słabostki ludzkiej.

— Myślę, że jednak czasami musi to być strasznie ciężko nie móc ujrzeć ponownie ani istot drogich sercu, ani miejsc, w których się przepędziło młode lata.

Matka Przełożona zawahała się chwilę, ale obserwująca ją Kitty, nie zauważyła żadnej zmiany w pogodzie jej pięknej, surowej twarzy.

— Jest to ciężkie dla mojej matki, która jest już teraz niemłoda. Jestem jej jedyną córką i bardzoby pragnęła ujrzeć mnie przed śmiercią. Żałuję, że nie mogę sprawić jej tej radości. Ale to jest niemożebne i musi być cierpliwa, aż spotkamy się w raju.

— Bądź co bądź, gdy się pomyśli o drogich sercu istotach, trudno chyba nie zadać sobie pytania, czy się dobrze uczyniło, opuszczając je na zawsze?

— Pani pyta, czy kiedykolwiek żałowałam swego kroku? — Twarz Matki Przełożonej rozpromieniła się nagle. — Nigdy, nigdy! Zamieniłam puste, pospolite wegetowanie na życie poświęceń i modlitwy.

Nastąpiła mała przerwa, poczem Matka Przełożona, przybierając lżejszy ton, rzekła z uśmiechem:

— Mam do pani prośbę. Czy nie byłaby pani tak łaskawa wziąć ze sobą małą paczuszkę i po przybyciu do Marsylji wysłać ją pocztą według adresu? Nie chciałabym powierzać tej posyłki chińskiej poczcie. Przyniosę ją zaraz, dobrze?

— Wręczy mi ją pani jutro — rzekła Kitty.

— Jutro będzie pani zbyt zajęta, by móc tu przyjść, moje dziecko. Myślę, że będzie pani wygodniej pożegnać się z nami już dziś wieczorem.

Podniosła się i z pełną swobody godnością, której nie zdołał zniekształcić jej fałdzisty habit, opuściła pokój. Za chwilę weszła siostra Józefa. Przyszła pożegnać Kitty. Wyraziła nadzieję, że Kitty będzie miała przyjemną podróż. Bezpieczeństwo jest zupełne, bo pułkownik Yü da jej silną eskortę; siostry zawsze same odbywają tę podróż, i nigdy nie spotkało ich nic złego. A czy lubi morze? Mon Dieu, jakże chorowała podczas burzy na oceanie Indyjskim. Jakże matka Kitty będzie rada, że ujrzy córkę! Ale musi bardzo uważać na siebie! Przecież musi pamiętać o tej małej istocie, powierzonej jej pieczy. Będą wszystkie modliły się za nią; będzie modliła się nieustannie za nią, i za jej drogie maleństwo i za duszę tego biednego, dzielnego doktora. Była uprzejmie gadatliwa i pełna życzliwości, a jednak Kitty zdawała sobie sprawę z tego, że dla siostry Józefy (z oczyma, wpatrzonemi w wieczność) była tylko cieniem, bezcielesnym i nierzeczywistym. Brała ją chęć chwycić tę krzepką, poczciwą zakonnicę za ramiona i, potrząsnąwszy nią, krzyknąć: »Czyż nie widzicie, że jestem ludzką istotą, nieszczęśliwą i samotną, spragnioną pociechy i otuchy? Czyż w żaden sposób nie możecie na chwilę odwrócić się od Boga, by okazać mi odrobinę współczucia? Nie tego chrześcijańskiego miłosierdzia, które macie dla wszystkich cierpiących istot, ale takiego zwykłego osobistego współczucia dla mnie samej?«

Uśmiechnęła się na tę myśl.

Dopieroby się zdziwiła siostra Józefa! Napewnoby uwierzyła, że wszyscy Anglicy są warjatami, czego ponicąd domyślała się już od dawna.

— Na szczęście dobrze znoszę podróż morzem — odpowiedziała Kitty. — Nigdy jeszcze nie miałam choroby morskiej.

Matka Przełożona wróciła z maleńką, zgrabną paczką.

— Są to chusteczki do nosa, które zrobiłam dla mojej matki na imieniny, monogramy wyhaftowały nasze dziewczynki.

Siostra Józefa zauważyła, że Kitty zechce pewnie zobaczyć, jak pięknie te chusteczki są wykonane i Matka Przełożona z pobłażliwym uśmiechem rozwiązała pakiecik. Chusteczki były z pięknego batystu; ozdobne monogramy, otoczone wieńcem listków poziomkowych, pracowicie wyhaftowane.

(C. d. n.)

# SPRAWY GOSPODARCZE.

## Obecny stan konjunktury gospodarczej.

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecny stan konjunktury gospodarczej w Polsce.

W dalszym ciągu trwa wysoki stan aktywności gospodarczej. Objawów konjunkturalnych recesji brak. Liczba bezrobotnych była w grudniu o około 40.000 ludzi mniejsza, niż rok temu. Natomiast tempo wzrostu sezonowego bezrobocia jest nieco silniejsze, niż w roku poprzednim. Produkcja hut żelaznych, ten ważny wskaźnik konjunktury, obniżyła się nieznacznie w listopadzie, po bardzo silnym wzroście w październiku i naogół stoi na poziomie najwyższym w okresie powojennym.

Spadek produkcji dóbr wytwórczych w przemyśle przetwórczym 137.0 w sierpniu, 132.7 w listopadzie, nie może być wyjaśniony tylko czynnikami sezonowemi — mamy tu zapewne do czynienia z lekką recesją, będącą reakcją na poprzedni szybki wzrost.

Produkcja dóbr spożycia osiągnęła w listopadzie najwyższy dotychczas zanotowany punkt, co się wyjaśnia wzrostem wytwórczości włókienniczej. Przemysł włókienniczy należy do tych gałęzi produkcji, które, poza gałęziami typowo sezonowemi, zależnemi od zmiany pogody (jak przemysł mineralny i budowlany), najbardziej czule reaguje na realne lub oczekiwane zmiany w rozmiarach popytu. To też silny wzrost produkcji włókienniczej posiada zapewne charakter przypadkowy (poprzedni strajk), w każdym razie jest on dowodem, iż konsumcja wewnętrzna dóbr bezpośredniego spożycia nietylko nie maleje, lecz raczej stale wzrasta. Dowodzą tego także cyfry importu, które w dalszym ciągu oznaczały się tendencją zwyżkową. Ponieważ wzmógł się również import towarów, służących do dalszego przerobu (prócz bawełny i wełny), oraz import maszyn, przeto należy wnioskować, iż faza ożywienia, która istnieje od wczesnej wiosny roku ub., bynajmniej się jeszcze nie zakończyła. Miesiące zimowe przyniosą, oczywiście dalszy wzrost bezrobocia, ale będzie to typowo sezonowe zjawisko.

Wskaźnik liczby przewozów kolejowych w październiku i listopadzie podniósł się nieco, wynosząc ostatnio 127.4 (w styczniu 1928 r. — 118.7, maximum w sierpniu — 130.8). Poziom obecny jest przeszło o 10 proc. wyższy od zeszłorocznego.

Spożycie wewnętrzne otrzymało silny bodziec przez rozpowszechnienie sprzedaży na raty.

Ruch cen artykułów przemysłowych zaczyna ujawniać tendencję zwyżkową. Zjawisko nie jest jednak tak wyraźne, aby można było wyciągnąć z tego ogólniejsze wnioski.

Nieustannie trwający brak kapitału zaostrzył się w ostatnich miesiącach, co znalazło wyraz w znacznym wzroście rentowności listów zastawnych (styczeń 1928 r. — 10.94, listopad — 13.10, grudzień — 13.01), oraz spadku kursów papieru o stałem oprocentowaniu. Również emisje listów zastawnych wykazują tendencję zniżkową (I-szy kwartał roku ub. — 101.061 tys. zł., II-gi kwartał — 84.766 tys. zł., III-ci kwartał — 78.781 tys. zł.), jakkolwiek w porównaniu z 1927 r. wzrost jest bardzo znaczny (za trzy kwartały około 65 proc.). Naogół ciasnota na rynku kapitałów zwiększyła się; świadczy to o szczupłości rezerw kapitałowych w porównaniu z rozszerzoną działalnością inwestycyjno-produkcyjną. Dopływ kapitałów zagranicznych odbywał się wyłącznie w formie kredytów krótkoterminowych.

Dodatnim objawem jest zmniejszenie się portfelu wekslowego w Banku Polskim, oraz wzrost tegoż portfelu w bankach prywatnych, co świadczy o pewnej większej płynności rynku pieniężnego.

Na giełdzie akcyjnej panuje stała depresja, znacznie większa niż była w r. 1927. Spadek kursów akcji stoi w związku z wielkiem zapotrzebowaniem kredytu na obroty towarowe, co zatrudnia wszystkie wolne kapitały, oraz z wysokim poziomem stopy procentowej. Są to jedyne wyraźne objawy napięcia, atoli ze względu na małe stosunkowo znaczenie giełdy w budowie naszego życia gospodarczego należy zjawiska giełdowe traktować z dużą rezerwą. Wyrazem pewnego pogorszenia się stosunków płatności (mniejszej płynności gospodarstwa społecznego), jest zwiększenie obiegu weksli. W porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększenie to jest zresztą bardzo nieznaczne i wynosi niecałe 3 procent.

W listopadowym zeszycie „Konjunktury Gospodarczej" stwierdzono, że w trwającej obecnie fazie „lekkiego ożywienia", niema jeszcze objawów, zwiastujących zakończenie się tej fazy, a poprzedzających przejście do recesji (kryzysu). Miesiąc grudzień nie przyniósł zmiany sytuacji. Objawy pogorszenia mają przeważnie wybitny sezonowy charakter. Zima jest wogóle sezonem dużego bezrobocia, oraz ograniczenia produkcji w gałęziach, związanych z budownictwem.

**Ograniczenie emigracji do Kanady.** W związku z wiadomościami o wstrzymaniu emigracji do Kanady, jakie się ukazały w prasie, Urząd Emigracyjny komunikuje, iż emigracja do Kanady została jedynie ograniczona. Zmniejszenie kontyngentów zostało podyktowane obawą rządu kanadyjskiego o przesycenie tamtejszego rynku pracy w związku z niewyjaśnioną dotąd konjunkturą. Kontyngent robotników rolnych do Kanady został zmniejszony do $^1/_3$ zeszłorocznej wysokości, tak, iż w r. 1929 będzie mogło wyjechać do Kanady około 3.000 robotników rolnych. Zgłoszenia na wyjazd przyjmują już wszystkie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy. Wyjazd emigrantów i dostarczenie im pracy na miejscu dokonywa się za pośrednictwem dwóch towarzystw kolejowych: Canadian Pacific Railways i Canadian Pacific Railway.

**Inwestycje miejskie w porcie w Gdyni.** Dnia 11 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie podkomisji, wyłonionej przy komisji do spraw rozbudowy portu i miasta Gdyni, celem ustalenia planu finansowego na najbliższe lata dla inwestycyj miejskich w porcie Gdyńskim. Spr wy tych inwestycyj będą następnie omawiane na posiedzeniu plenum komisji w Warszawie w dn. 19 bm.

Komisja dla spraw rozwoju wybrzeża zbierze się również w Warszawie w dn. 18 bm. Zajmie się ona wysłuchaniem sprawozdania podkomisji turystycznej i omówieniem konkursu na projekt zagospodarowania wybrzeża, który ma być ogłoszony w najbliższym czasie przez Ministerstwo robót publicznych.

**Kolosalna transakcja realności.** W tygodniu poświątecznym dokonano w New Yorku jednej z największych tranzakcji realności w historji świata. Oto J. B. Rockefeller nabył od szeregu właścicieli prywatnych i Columbia Univercity wszystkie parcele, położone między 5 a 6 Avenue oraz 48 i 51 Ulicą. Za tych 200 z górą domów zapłacił Rockefeller przeszło 100 miljonów dolarów. Krążą pogłoski, że część tych domów będzie zburzona, na stworzonym placu stanie nowy gma h Wielkiej Opery.

**Dowiercenia szybów naftowych.** S. A. Standart-Nobel dowierciła z końcem listopada ubiegłego roku szyb „Horodyszcze IV", uzyskując w głębokości 1492.5 m. wytwórczość ropy w wysokości 15 tonn na dobę i 6 $m^3$ gazu na minutę; po podwierceniu do głębokości 1496 m. wytwórczość ropy zwiększyła się do 33.6 tonn na dobę, a wytwórczość gazu do 10 $m^3$ na minutę; w początkach grudnia uzyskało to samo towarzystwo w szy ie „Mraźnica XII" w Mraźnicy zwiększenie wytwórczości ropy do 20 tonn na dobę. Tow. Naftowe „Galicja" uzyskało w szybie „Zofja VIII" w Mraźnicy zwiększenie produkcji ropy do 7 tonn na dobę i dowierciło szyb „Aldona III" w Mraźnicy, uzyskując w głębokości 1464 m. wytwórczości gazu 12 $m^3$ na minutę. Koncern „Małopolska" uzyskał w listopadzie w szybie „Marja Teresa III" w Tustanowicach zwiększenie produkcji ropy do 3 tonn na dobę. Towarzystwo Naftowe „Limanowa" po dalszem wierceniu uzyskało w szybie „Joffre V" w Mraźnicy w głębokości 1408.1 m. zwiększenie wytwórczości gazu do 50 $m^3$ na minutę. Towarzystwo Przemysłowców Ropnych uzyskało w szybie „Donamon II" w Borysławiu w głębokości 1580 m. zwiększenie wytwórczości ropy z 4.5 do 6.5 tonn na dobę, oraz wytwórczość gazu w wysokości 5 $m^3$ na minutę.

# Giełdy.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 15 stycznia 1929.

Chybie 70.—. Gazy wsch. 27.—, 27.50. Dolarówka 104.25, 104.—. Inwest. 113.—.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 16 stycznia 1929.

Na Giełdzie zbożowej większe obroty w owsie i pszenicy po cenach wyższych. Ceny innych produktów utrzymane. Usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 15 stycznia 1929.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, która podrożała oraz w owsie za który płacono w ramach dotychczasowych notowań. Żyto dzisiaj nieco słabsze w cenie.

Tendencja utrzymana, dla pszenicy zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dwor. od 45.75 do 46.75. Żyto małopolskie od 33.— do 33.75. Owies małop. od 29.25 do 30.25. Pszenica kraj. dwor. loco wagon Lwów od 48.25 do 49.25. Żyto loco wagon Lwów od 35.50 do 35.25.

Inne kursy niezmienione.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 stycznia 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjedn. | 8·88· 0 | 8·90·00 | 8·86·50 |
| Franki franc. | 34·87 | 34·96 | 34·87 |
| Belgja | 123·93·00 | 124·24·00 | 123·62·00 |
| Holandja | 357·63 | 358·53 | 356·73 |
| Kopenhaga | 237·92 | 238·52 | 237·32 |
| Londyn | 43·25·50 | 43·36·00 | 43·15 |
| Nowy Jork | 8·90 | 8·92 | 8·88 |
| Paryż | 34·85·00 | 34·94·00 | 34·76·00 |
| Praga | 26·38 | 26·45 | 26·32 |
| Szwajcarja | 171·55 | 172·98 | 171·12 |
| Sztokholm | 238·55 | 239·15 | 237·95 |
| Wiedeń | 125·34·00 | 125·65·00 | 125·03·00 |
| Włochy | 46·68·50 | 46·80 | 46·56 |

9% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 102·50 104·40 104·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 stycznia 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Dysk. | 138·00 | Modrzejów | 33·00 |
| Bank Handl. | 120·00 | Ostrowiec B. | 96·00 |
| Zw. Sp. Zar. | 83·00 | Starachowice | 39·00 |
| Bank Polski | 191·00 | Syndyk. rol. | 10·00 |
| Dąbrowa | 90·00 | Zieleniewski | 140·00 |
| Siła i Światło | 108·00 | Zawiercie | 16·00 |
| Warsz. cuk. | 46·00 | Borkowski | 15·00 |
| Węgiel | 99·50 | Bank Małop. | 27·00 |
| Cegielski | 43·50 | Siersza d. | 56·00 |
| Lilpop Rau | 38·25 | Rudzki | 44·00 |
| Bank Zachod. | 85·00 | Spirytus | 27·25 |
| Firlej | 55·00 | Wysoka | 223·00 |

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 15 stycznia 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Przem. | 105·00 | Siersza d. | 150·00 |
| B. Polski | 189·00 | Parowozy | —·— |
| Zieleniewski | 141·00 | Chodorów | 235·00 |
| Piasecki | 11·50 | Niemojewski | 255 |
| Tohan | 15·00 | Chybie | 70·50 |

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 15 stycznia 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Berlin | 168·85 | Czerniowce | 65·00 |
| Budapeszt | 123·92 | Austr. kol. p. | 48·72 |
| Bukareszt | 4·26 | Goleszów | 285·00 |
| Kopenhaga | 189·50 | Cement | 112·[illegible] |
| Londyn | 34·46 | Browary | 160·00 |
| Medjolan | 37·17 | Alpiny | 41·25 |
| N. Jork | 710·25 | Berg u. Hüt. | 8·53·50 |
| Paryż | 27·74 | Poldi Hütten | 184·60 |
| Praga | 21·02 | Prager Eisen | 481·75 |
| Warszawa | 79·92·00 | Rima | 114·05 |
| Zurych | 136·62 | Skoda | 299·75 |
| Renta majowa | 0·739 | Siersza | 12·00 |
| Renta lutowa | 0·741 | Silesia | 0·04 |
| Dunaj S. Adria | 85·45 | Zieleniewski | 114·25 |
| Bankverein | 25·40 | Apollo | 123·00 |
| Bodenkredit | 190·80 | Fanto | 6·40 |
| Kreditanstalt | 60·00 | Karpaty | 18·00 |
| Hipoteczny | 91·00 | Galicja | 67·00 |
| Kompas | 15·80 | Nafta | 33·00 |
| Länderbank | 31·15 | Schodnica | 10·00 |
| Unionbank | —·— | Rakszawa | —·— |
| Kolej półn. | 11·16·50 | Bank Małop. | 0·31 |

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 15 stycznia 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Paryż | 20·31·00 | Berlin | 123·56 |
| Londyn | 25·22·00 | Wiedeń | 73·07 |
| Nowy Jork | 5·19·90 | Praga | 15·38 |
| Włochy | 27·20·00 | Warszawa | 58·20 |

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 15 stycznia 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 485·04 | Niemcy | 20·41·00 |
| Holandja | 12·09·75 | Szwajcarja | 25.217 |
| Francja | 124·16 | Praga | 163·81 |
| Belgja | 34·902 | Wiedeń | 34·51 |
| Włochy | 92·71 | Warszawa | 43·26 |

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 15 stycznia 1929

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 124·18 | Holandja | 10·26·75 |
| N. Jork | 25·60·25 | Praga | 75·90 |
| Włochy | 134·00 | Niemcy | 608·25 |
| Szwajcarja | 492·50 | Wiedeń | 360·00 |

## Rozmieszczenie eksponatów w „Pałacu Sztuki" na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Dnia 8 stycznia b. r. odbył się w gmachu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zjazd delegatów, zaproszonych zrzeszeń artystycznych, których eksponaty ilustrować będą polski dorobek kulturalny i artystyczny na polu sztuki. Eksponaty zrzeszeń tych wystawione będą we wspomnianym gmachu rządowym, noszącym miano »Pałacu Sztuki«. W obradach uczestniczyli: prof. Wł. Jarocki i prof. Stef. Filipkiewicz, reprezentanci Tow. »Sztuka« w Krakowie, Wacław Borowski z warszawskiego »Rytmu«, Franciszek Siedlecki, prezes Tow. Grafików Polskich, p. Kintop, kierownik Zakładów artystycznych »Ład« w Warszawie, prof. Slendziński, przedstawiciel Tow. Plastyków Wileńskich, wydawca Mortkowicz, organizator działu »Piękna Książka« i Władysław Marcinkowski, przedstawiciel Tow. »Plastyka« w Poznaniu. Z ramienia Powszechnej Wystawy Krajowej brali udział w zjeździe: prof. Pruszkowski w charakterze przewodniczącego, radca dr. Pajzderski i Karol Maszkowski. Celem zjazdu było definitywne ustalenie i rozmieszczenie eksponatów stowarzyszeń artystycznych, biorących udział w Wystawie. Po zapoznaniu się z lokalami »Pałacu Sztuki« i przeprowadzeniu dyskusji, co do technicznego sposobu urządzenia Wystawy, zebrani przyjęli następujący sposób rozmieszczenia wystawców: Na parterze gmachu ulokowane będą: grupa wileńska, »Plastyka« poznańska, Tow. »Praesens« i Towarzystwo »Rytm« z Warszawy, Tow. Grafików Polskich, »Piękna Książka« oraz przewidziano miejsce dla towarzystw naukowych oraz działu bibljofilów polskich. Na pierwszem piętrze znajdą pomieszczenie Tow. »Sztuka« z Krakowa wraz z świetlicą dla kartonów słynnego witrażysty polskiego Mehoffera, Tow. »Ład«, architektura, Jednoróg z Krakowa oraz grupa artystów paryskich. W rotundzie drugiego piętra urządzona będzie t. zw. Sala Honorowa wielkich mistrzów polskich z Matejką na czele. W skrzydłach tego piętra znajdą pomieszczenie eksponaty malarzy niestowarzyszonych oraz organizacji »Pro Arte«. Trzecie piętro zajęte zostanie eksponatami Bractwa św. Łukasza, rekrutującego się z artystów młodych oraz dział fotografji artystycznej. Dekoracyjną stronę całości Wystawy powierzono p. Wacławowi Borowskiemu z Warszawy, powszechnie cenionemu artyście.

# Francja w hołdzie Joannie d'Arc.

W roku bieżącym odbędzie się we Francji długi szereg uroczystości jubileuszowych dla upamiętnienia tej drogi tryumfów i cierpień, jaką przed 500 laty Joanna d'Arc przebyła od swego miejsca rodzinnego aż do stosu w Rouen.

W Paryżu, pod przewodnictwem prezydenta Republiki, zawiązał się komitet, który postawił sobie za zadanie utrwalić pamięć o Joannie d'Arc w sposób zupełnie niezwykły. Cała droga, jaką Dziewica Orleańska przebyła od lutego 1429 r. do maja 1431 r., ma być wytknięta przez artystycznie pomyślane i obrobione kamienie pamiątkowe. Staną one na szosach od miasta do miasta; szczególnie wyraźnie ozdobią skrzyżowania dróg i znajdą się także na wszystkich mostach, przez które bohaterska Dziewica przechodziła. Odsłanianie kamieni będzie się odbywało w określone dni w związku z przewidzianemi uroczystościami jubileuszu 500-lecia. Potworzyły się już komitety miejscowe, mające popierać działalność centralnego komitetu w Paryżu.

Pierwszy kamień postawiony będzie wśród wielkich uroczystości w dniu 23 lutego w Vaucouleur, przy Porte de France, zkąd Joanna d'Arc wyruszyła, udając się do Chinon. Rozpisano konkurs, w celu stworzenia jednolitego modelu artystycznego dla tych kamieni. Każdy kamień, liczący półtora metra wysokości i 80 cm szerokości, będzie miał obok rzeźb tyle wolnego miejsca, aby zmieściły się na nim napisy, zkąd Święta do danego miejsca przybyła, kiedy i na jak długo się tam zatrzymała i jakie w tym czasie zaszły wydarzenia.

Wspaniałe to dzieło zakończy się w maju 1931 r. w 500-tną rocznicę śmierci Dziewicy Orleańskiej. Będzie to pomnik, jakiego nigdy jeszcze nie postawiono żadnemu bohaterowi wiary lub patrjotyzmu.

# Ile zmysłów posiadają ludzie i zwierzęta.

Niedawno zmarł w Wiedniu profesor instytutu fizjologicznego, Kreidl, który niemal całe swe życie poświęcił badaniom nad wynalezieniem szóstego zmysłu u stworzeń żyjących. Profesor Kreidl twierdził, że oprócz znanych ludzkości pięciu zmysłów (wzrok, słuch, dotyk, powonienie i smak), posiadają istoty żyjące zmysł szósty: zmysł ciężkości, czyli zmysł odczuwania swego położenia w przestrzeni. Dzięki temu zmysłowi każde żyjące stworzenie posiada — zdaniem profesora Kreidla — możność stwierdzenia swego położenia w stosunku do siły przyciągania ziemi i tylko przy pomocy tej zdolności może regulować swój ruch w przestrzeni.

Dla udowodnienia swej tezy przeprowadzał profesor Kreidl cały szereg badań nad światem zwierzęcym, a rezultaty eksperymentów doprowadziły go do stwierdzenia, że zarówno ludzie jak i zwierzęta posługują się w swem codziennem życiu tym szóstym zmysłem i dlatego też odgrywa on w życiu bardzo poważną rolę.

Główne eksperymenty prowadził profesor Kreidl z rakami. I tak stwierdził uczony, że raki posiadają zmysł ciężkości w swych mackach, w których — w specjalnie wydrążonej komórce — umieszczone jest coś w rodzaju małego ciężkiego kamyczka. Kamyczek ten naciska na wrażliwe cząsteczki komórki i dzięki temu — wobec przyciągania ziemi — rak zawsze stwierdza swe położenie.

Teorja profesora Kreidla wydawała się początkowo dziwactwem, w które nikt nie chciał wierzyć. Twierdzenia uczonego zbijano dowodzeniem, że rak łatwo stwierdzić może swe położenie przy pomocy wzroku, niepotrzebne mu są zatem żadne kamyczki i poczucie ciężkości.

Wówczas jednak przedsięwziął profesor Kreidl eksperyment, przy którego pomocy udowodnił swą teorję. Wiadomą jest rzeczą, że raki zmieniają dość często swą powłokę skórną. Stary pancerz skórny złazi po zużyciu się z ciała raka i w miejsce jego narasta pancerz drugi. Otóż przy tej zmianie skóry rak zmienia również kamyczek, umieszczony w jego organie dla odczuwania równowagi. Chcąc przeprowadzić swój dowód, umieścił profesor Kreidl raki w specjalnym basenie wodnym, z którego wyjęte zostały wszelkie kamyczki i inne przedmioty stałe, tak aby raki przy zmianie skóry nie mogły znaleźć żadnego uzupełnienia dla starego kamienia. I istotnie, gdy raki zrzuciły starą skórę i kamyczek i gdy te również natychmiast z wody wyjęto, tak, że żaden stały przedmiot nie pozostał w wodzie, raki po przybraniu nowej skóry, nie znalazłszy uzupełnienia dla starego kamyczka, traciły równowagę, padały, pływały bokiem i kładły się brzuchem do góry. Słowem raki postradały poczucie równowagi i nie zdawały sobie sprawy ze swego położenia.

A zatem teorja o istnieniu szóstego zmysłu została udowodniona! Przynajmniej u raków...

Profesor Kreidl twierdził jednak, że również człowiek posiada ten sam zmysł, co i rak, tylko że u człowieka ten szósty zmysł ulokowany został w wewnętrznej części ucha. Niestety, z ludźmi nie można było już przeprowadzić tych samych eksperymentów co z rakami.

Mimo to jednak eksperymentował profesor Kreidl w dalszym ciągu z rakami. I tak, gdy pozbawione szóstego zmysłu raki miały znowu zmieniać skórę, wrzucono do basenu drobne opiłki żelaza. W braku czegoś lepszego chwytały raki wdzięcznie opiłki i umieszczały je w mackach, w miejscu szóstego zmysłu. I wówczas wracały do równowagi i regulowały odpowiednio swe położenie.

Tu jednak nastąpiła najciekawsza część eksperymentu profesora Kreidla. Oto uczony zbliżał do raków odpowiednio silny magnes. Magnes, jak wiadomo — przyciąga opiłki żelaza. Natychmiast też raki zwracały się w stronę magnesu i zależnie od jego kierunku, nie reagując na siłę przyciągania ziemi, regulowały swe położenie. Było to bardzo zabawne ale równocześnie i bardzo pouczające. Oto bowiem magnes zastąpił i przezwyciężył siłę przyciągania ziemi.

Mimo tych sensacyjnych eksperymentów, teorje profesora Kreidla nie zdobyły odpowiedniego rozgłosu i dziś niezbyt wiele osób interesuje się jeszcze swym szóstym zmysłem...

# Betleem w noc Bożego Narodzenia.

Korespondent »New York Heralda« donosi z Betleem, że liczba pielgrzymów ze wszystkich części świata, którzy przybyli do Palestyny, aby w noc Bożego Narodzenia wysłuchać Mszy św. w kościele betleemskim, w tym roku była większa, niż w roku zeszłym.

W nabożeństwie wzięli udział konsulowie wszystkich państw, katolicy i niekatolicy. Szosę, prowadzącą z Haify przez Nazaret i Sichem do Jerozolimy, turyści i pielgrzymi ożywili w sposób dotychczas nieznany. W ciągu całych godzin przeciągały tą szosą karawany samochodów poprzez stare miejscowości biblijne, gdzie jednakże widziało się także tubylczych chrześcijan, dążących w barwnych szatach i z laskami w rękach do Betleem.

Jerozolima posiada tę właściwość, że Narodzenie Chrystusa jest tam tak samo zresztą, jak u nas, obchodzone w dwu różnych terminach. W Świętem Mieście znajduje się nie mniej, niż 10.000 chrześcijan na ogólną ich liczbę 85.000 w Palestynie. Ta dziesięciotysięczna rzesza podzielona jest na 15 różnych kościołów: Katolicy, Prawosławni, Anglikanie, Ormianie, Unici z Armenji, Jakobici, Koptowie, Etjopi, Luteranie, Maronici, Chaldejczycy — wszyscy mają swój własny obrządek i według tego obrządku obchodzą święto Narodzenia Chrystusa. Katolicy i Protestanci obchodzą je w nocy z 24 na 25 grudnia, inne wyznania w 13 dni później.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

# Ogłoszenia urzędowe.

## FIRMY.

Firm. 1232/28. A. VI. 235. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 6 lipca 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Krótka 5. Brzmienie firmy: Dom Handlowy „Nowość" Dorożowiec et Tuziak we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu komisowego oraz na własny rachunek artykułami technicznemi, kosmetycznemi, i chemicznemi, jakoteż maszynami do szycia i maszynami do liczenia, maszynkami kuchennemi, towarami gumowemi, wodą do ust, kremami, brylantyną, artykułami opatentowanemi i innemi w zakres tego rodzaju handlu wchodzącemi przedmiotami. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1 lipca 1928. Jawni spólnicy: Eustachy Dorożowiec kupiec we Lwowie ul. Krótka 5. Piotr Tuziak kupiec we Lwowie, ul. Krótka l. 5. Do zastępowania firmy uprawnieni są obaj spólnicy łącznie. 172

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.
Lwów, dnia 28 czerwca 1928.

Firm. 179/28. A. 473. Wpis do rejesru firm pojedyńczych. Wpisano dnia 13 listopada 1928 do rejestru firm pojedyńczych firmę: Brzmienie firmy: S. Brandstädter wyrób konfekcji w Tarnowie. Siedziba: Tarnów. Przedmiot: Wyrób konfekcji. Posiadacz firmy: Sacharjasz Brandstädtter. Udzielono prokury Saulowi Brandstätterowi, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, iż pod wyciśniętą lub wypisaną firmą „S. Brandstätter wyrób konfekcji w Tarnowie" podpisze początkową literę swego imienia i nazwiska z dopiskiem „ppa" wskazującym na prokurze".

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 3 listopada 1928. 180

Firm. 1512/28/B. I. 234. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Zakłady Przemysłowe Bierzanów S. A. Fabryka Drożdży i Spirytusu w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 grudnia 1928 r. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925, wedle którego kapitał zakładowy Spółki wynosi 128.000 zł., podzielony na 1066 sztuk akcji nominalnej wartości 120 zł. każda. Sporządzony majątkowy bilans brutto w złotych na dzień 1 lipca 1928 po myśli Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 352 a uzyskanej z przerachowania kwoty, podwyższono kapitał zakładowy do kwoty 221.000 zł. podzielony na 1105 sztuk akcji po 200 zł. nominalnej wartości każda. Zmieniono brzmienie § 8 statutu dotyczącego wysokości kapitału zakładowego. Członkowie zarządu: Jan br. Götz Okocimski, Zofja hr. Götz Okocimska, Zofja Włodkowa, Elżbieta hr. Badeniowa i Marcin hr. Badeni, ustąpili. Członkami Zarządu wybrano: Inż. Tadeusza Polaczka Korneckiego, dyrektora Tramwaju w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 5, Wacława Potuczka, dyrektora spółki autobusowej w Krakowie, ul. św. Anny l. 1, inż. Franciszka Skowrona, emeryt. radcę dworu w Krakowie, Rynek Kleparski 5, Inż. Szczepana Wacławinka, przemysłowca w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25, Dra Stanisława Łomińskiego, adwokata w Krakowie, Rynek Główny l. 14. — Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8 września 1928, L. R. 25570. 235

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, 21 grudnia 1928.

Firm. 1530/28/C. VI. 243. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Polska Fabryka Czekolady Suchard, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie w likwidacji" — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 grudnia 1928 r. Firmę „Polska Fabryka Czekolady Suchard, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie w likwidacji" wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 23 października 1928 r. 234

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, 21 grudnia 1928.

Firm. 1496/28/C. V. 1. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie „Ferrum" Małopolska fabryka maszyn, wyrobów żelaznych i drucianych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 grudnia 1928 r. Firmę „Ferrum" Małopolska fabryka maszyn, wyrobów żelaznych i drucianych Sp. z ogr. odp. w Krakowie — wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 3 grudnia 1928, L. R. 41784. 236

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, 17 grudnia 1928.

Firm. 1499/28/C. VI. 367. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Zbożowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Kapucyńska 3 wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 grudnia 1928. Spółka Zbożowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie została rozwiązaną i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami wybrani zostali dotychczasowi zawiadowcy spółki Natan Schönfeld, przemysłowiec w Krakowie, ul. Kapucyńska 3 i Jakób Gutfreund, inżynier w Krakowie, ul. Tarłowskiego l. 5, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" umieszczą swe podpisy kolektywnie. Wpisano na podstawie Walnego Zgromadzenia z dnia 12 grudnia 1928, L. R. 8129.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 17 grudnia 1928. 237

Firm. 1487/28/C. VI. 464. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 18 grudnia 1928 r. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dzup. oparta na kontrakcie spółki z dnia 7 grudnia 1928, L. R. 26537. Brzmienie firmy: „Dom spedycyjny i komisowy Stoeger i Ska, Spółka z ogr. odp. w Krakowie". Siedziba: Kraków, ul. Zielona l. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesów spedycyjnych i komisowych i załatwienie czynności cłowych. — Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł., wpłacony w całości. — Zarząd spółki składa się z jednego zawiadowcy, którym może być tylko spólnik firmy. Zawiadowcą spółki wybrany został Norbert Stoeger, przemysłowiec w Krakowie, ul. Zielona l. 3. Zawiadowca podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją lub wydrukowaną albo wypisaną nazwą firmy zawiadowca podpisze swe nazwisko. — Czas trwania spółki nieograniczony. — Rok obrachukowy: rok kalendarzowy. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą. 239

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 17 grudnia 1928.

## KURATELE.

P. 161/13. Uchwałę z 25 września 1913 L. 10/13, którą pozbawiono Anne Momoł 2 śl. Macyszyn w Starym Skałacie częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa, znosi się. 279

Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, 17 lipca 1928.

L. 5/27. Edykt. Józef Wigurski, syn Antoniego w Mołczanówce został tus. uchwałą z 8 grudnia 1927 L. 5/27 pozbawiony częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Antoniego Jaronia w Mołczanówce.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, 15 czerwca 1928. 280

P. IV. 83/28. Edykt. Marja Skoć, zam. Myc żona Trochyma z Uwsia, została pozbawioną częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Kuratorem jej został Jan Grubiak, syn Ignacego z Uwsia. 299

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podhajce, dnia 22 września 1928.

## LICYTACJE.

E. 5395/27/19. Edykt licytacyjny. Dnia 12 lutego 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 62 I. p. publiczna przymusowa licytacyjna sprzedaż realności whl. 174 ks. gr. gm. kat. Podgórze. Realność ta składa się z parceli budowlanej lk. 311, parceli grunt. lk. 312, budynku I. p. murowanego niepodpiwniczonego, oficyny I. p., oficyny parterowej, studni murowanej z pompą i ogrodzenia sztachetowego. Wartość szacunkowa 102.090 zł. Najniższa oferta 51.045 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 324

Sąd powiatowy Podgórze, Oddział III.
Kraków 15 grudnia 1928 r.

E. 1477/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 13 lutego 1929 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności whl. 21 ks. gr. gm. kat. Poręba wielka. Nieruchomość ta oszacowaną została na 3865 zł. najniższa oferta 2576 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 325

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 21 grudnia 1928.

E. 1238/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 13 lutego 1929 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/48 części realności whl. 253 ks. gr. gm. kat. Lubomierz. Nieruchomość ta oszacowaną została na 83 zł. 12 gr. najniższa oferta 55 zł. 42 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 326

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 21 grudnia 1928.

E. 2362/28. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lutego 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności gbj. whl. 94, 1558 i 1632 N. gm. Targowica składających się z podb. 130/3 pgr. 202/3, 2514/1, 1310/1, 1311/1 i 1264/3 o łącznej wartości szacunkowej 6645 zł. Najniższa oferta wynosi 5086 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 328

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 4 stycznia 1929.

E. III. 1883/28/11. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związku Spółek zarobkowych SA. oddział we Lwowie, odbędzie się dnia 12 lutego 1929, o godzinie 10 rano sala Nr. III. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następującej realności. Ks. gr. gm. miasta Lwowa whl. 186/IV. realność przy ul. Krupiarskiej 1.47 stanowiąca dom parterowy wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 17.100 zł., najniższa oferta 8,550 zł. Do realności whl. 186/IV. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności, trzy okna dwuskrzydłowe 20 drzew owocowych, orzech włoski dwie akacje krzewy bzu i agrestu oszacowane na 300 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż do skutku nie przyjdzie. 332

Sąd powiatowy, Oddział III.

Lwów, dnia 17 grudnia 1928.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 159. 18. L. 29. Obwieszczenie. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie ustanowił dla czterech zwyczajnych kadencji posiedzeń Trybunału Sądu Przysięgłych w Sądzie okręgowym w Brzeżanach wyznaczonych na 18 lutego, 17 czerwca, 16 września i 11 listopada 1929 r. o godzinie 9-tej przed południem przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Vincenza, zastępcami: Wiceprezesa Sądu okręgowego Vincenza, zastępcami: Wiceprezesa Sądu okręgowego Gielę i sędziów okręgowych Dołżyckiego, dr. Drozdowskiego, Hartlieba, Kordubę, Samowicza, Tadaniera, Uranowicza i Weicherta. 313

Prezes Sądu okręgowego.

Brzeżany, 12 stycznia 1929.

Cw. a 2345/28. Edykt. W sprawie powoda Benziona Zulaufa kupca w Kołomyi zast. przez adw. dra Rescha w Kołomyi, przeciw pozwanemu Mosesowi Wermuthowi kupcowi w Horodence o wydanie wekslowego nakazu zapłaty dla kwoty 700 zł. zpn. — toczącej się przed Sądem okręgowym w Kołomyi — ma być doręczony wekslowy nakaz zapłaty z dnia 31 grudnia 1928 do L. cz. Cw. a 2345/28 niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu Mosesowi Wermuthowi. Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie pozwany Moses Wermuth przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie Pana dra Maurycego Marmoroscha adwokata w Kołomyi. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, 24 grudnia 1928. 233

## UPADŁOŚCI.

Sa 2/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Herschlaga, kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski; sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Dr. Adolf Fischmann, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47, I piętro dnia 8 lutego 1929 o godz. 9 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 stycznia 1929.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 5 stycznia 1929. 315

Sa 25/28. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek Hirscha Warszawskiego, kupca w Tarnobrzegu uchwałą Sa 25/28/3 zastanawia się z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli. 266

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 17 listopada 1928.

Sa 124/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wilhelma Massara, kupca w Krakowie, ul. Florjańska 15. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Spitzer. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Ekiert w Krakowie, Smoleńska 23. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 dnia 23 stycznia 1929 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 stycznia 1929. 247

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 15 grudnia 1928.

Sa 51/28/28. W postępowaniu ugodowem Izraela Lehnera z Krakowa, Rynek główny 13 zatwierdza się ugodę objętą protokołem Sa 51/28/44. z dnia 26 czerwca 1928. 248

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 13 października 1928.

Sa 90/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Norberta Perlbergera w Krakowie, ul. Straszewskiego 25. Komisarz ugodowy sędzia Spitzer. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Bogdani w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37, dnia 3 października 1928 o godz. 12.30 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 września 1928. 250

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 września 1928.

Sa 99/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tadeusza i Juljusza Szyllerów w Krakowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Bracia Szyllerowie, skład papieru w Krakowie, Rynek 20. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okr. Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Krygowski, adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 23 października 1928 o godz. 11.30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 października 1928. 249

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 1 października 1928.

Sa. 24/27/19. Postępowanie ugodowe Piotra Więcława szewca w Żabnie ukończono. Ugoda sądownie zatwierdzona. 323

Sąd okręgowy.

Tarnów, 10 listopada 1928.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 299/28/3. Grzegorz Biłous, urodzony 10 września 1888 w Szelpakach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p., zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Zofji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 9 listopada 1928. 293

T. 307/28/3. Jan Cymbalista, urodzony 26 listopada 1898 w Kałaharówce, powiat Skałat, żołnierz armji ukraińskiej, zaginął w r. 1919 za Zbruczem. Na prośbę matki jego Jawdochy z ś1. Komisarczuk, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 284

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 listopada 1928.

T. 310/28/3. Stefan Kocki, urodzony 9-go stycznia 1872 w Korszyłówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. pospolitego ruszenia, zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym. 295

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 9 listopada 1928.

T. 123/28. Michał Skrobka, urodzony 1878, Udnów, jako żołnierz zaginął 1915 w Aschabacie. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Gamskiemu, adwokatowi we Lwowie. 304

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, 19 kwietnia 1928.

T. 106/28/4. Andrij Bogdan, syn Teodora, z Zatwarnicy, zaginął w niewoli włoskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego i jego małżeństwo z Naścią Bogdan za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata Surowiaka w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 20 listopada 1928. 10829

T. 122/28/2. Wasyl Charydczak, po Grzegorzu, z Ulucza, zmarł dnia 24 lutego 1925 w czasie wojny w Przemyślu. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 10830

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 30 listopada 1928.

T. IV. 74/27/15. Edykt dodatkowy. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kopia, syn Michała i Anny, urodzony 27 lipca 1873 w Krzywem, powiat Brzozów, powołany do służby wojskowej przy 60 pułku piechoty austrjackiej w Rzeszowie w roku 1915, jako uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Dr. Pflugeisenowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Józefa Kopię wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 lutego 1929. 10838

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 11 października 1928.

T. 184/28. Robert Kapusta, urodzony w Posadzie nowomiejskiej 1901, żołnierz wojska polskiego, miał umrzeć w Nadwórnie. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu. 10859

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 9 listopada 1928.

T. 287/28. Matias Majer, syn Grzegorza, urodzony 13 października 1882, żołnierz austrjacki, zaginął 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 25 października 1928. 10872

T. 292/28/4. Bazyli Góral, urodzony 16 kwietnia 1886 w Łoszniowie, powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p., został raniony w walkach pod Przemyślem 1914 r. i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Julji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 292

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 10 listopada 1928.

T. 279/28/3. Michał Gruda, urodzony 7 września 1880 w Ostapiu, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej i wedle opowiadań został zabity. Na prośbę żony jego Teodory wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 291

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 listopada 1928.

T. 276/28/3. Piotr Perkacz, urodzony 27 lipca 1888 w Iwanówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 290

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 listopada 1928.

T. 262/28/3. Jan Klim, urodzony 6-go czerwca 1877 w Pajówce, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego i wedle opowiadań zmarł na tyfus w roku 1915 w Jarosławiu. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dra Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. 289

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 listopada 1928.

T. 251/28/4. Stanisław Bieniowski, urodzony 25 listopada 1874 w Rosochowaćcu, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Domiceli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 288

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 1 listopada 1928.

T. 244/28/3. Filip Bogacz, urodzony 3 listopada 1891 w Skorykach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, miał zostać zabitym na froncie włoskim 1918 r. Na prośbę Dmytra Bogacza wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 10 września 1928. 287

T. 174/28/4. Teodozja zwana Zofja Galandzij, zamężna Szwec, urodzona 21 maja 1853 w Zazdrości, powiat Tarnopol, wyemigrowała przed 30 laty do Ameryki, i od tego czasu brak o niej wiadomości. Na prośbę Stefana Galandzija wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Natana Nussbauma w Tarnopolu o zaginionej. 286

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 7 listopada 1928.

T. 108/28/3. Józef Bojko, urodzony 18 marca 1880 w Bucniowie, powiat Tarnopol, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Parańki, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra Menkesa, adwokata w Tarnopolu o zaginionym. 285

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 23 maja 1928.

T. 407/27/3. Michał Solipa, urodzony 15 listopada 1896 w Smolance, powiat Tarnopol, żołnierz armji ukraińskiej, udał się z tą armją w roku 1919 za Zbrucz i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę matki jego Julji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 31 grudnia 1929 zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Segala w Tarnopolu o zaginionym. 284

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 27 września 1928.

T. VI. 153/28/9. Władysław Cwikła, ze Sufczyny, żołnierz 32 p. p. armji austr., pobrany w 1914 r. do wojska, w czasie walk na froncie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 31 lipca 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 251

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 15 grudnia 1928.

T. VI. 228/28/3. Jan Hajdas, szofer z Krakowa, pobrany w 1914 r. do 15 p. p. armji austr., walczył na froncie rosyjskim, dostał się do niewoli, gdzie w r. 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi — i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 31 lipca 1929, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 252

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 18 grudnia 1928.

T. VI. 231/28/2. Franci szek Łędzki, ur. w 1900 r., pobrany w 1920 do 39 p. p. 4 komp. Strzelców Lwowskich walczył na froncie bolszewickim w 1920 roku, zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 31 stycznia 1930 na ponowny wniosek Sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 253

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 6 grudnia 1928.

T. VI. 236/28/4. Jakób Kubacki, rolnik z Poznachowic górnych, pobrany w 1913 r. do 13 p. p. armji austr. walczył na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 31 lipca 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 254

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 grudnia 1928.

T. 429/27/4. Semian Czumak, urodzony 24 marca 1899 w Tarnopolu, żołnierz armji ukraińskiej, zaginął w walkach za Zbruczem 1919 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Olijnyka w Tarnopolu o zaginionym. 282

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 stycznia 1929.

T. 41/27/3. Andruch Byczek, urodzony w lipcu 1877 w Nastasowie, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, miał umrzeć w roku 1918 na froncie albańskim. Na prośbę syna jego Stefana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. 283

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 21 kwietnia 1927.

T. IV. 88/28/5. Edykt. Jan Bajsa, rel. gr. kat. syn Szymona i Ewy z Kuryłowiczów urodzony dnia 3 lipca 1896 w Radocynie Nrd. 64 (powiat Gorlice) stanu wolnego tamże do sierpnia 1914 zamieszkały, następnie jako austrjacki forszpan wojskowy — a później jako żołnierz 20 p. p. austr. w czasie wojny światowej w jesieni 1917 roku zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" — poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 320

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 9 listopada 1928.

T. IV. 1/28/75. Ogłoszenie publiczne. Pan Stanisław Czesław 2 im. Wojtynkiewicz, właściciel dóbr z Trzciniсy, został prawomocnie i w całości pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej. Obowiązki kuratora pełni p. Wendelin Czeppe, notarjusz w Ciężkowicach, który jest równocześnie opiekunem córki ubezwłasnowolnionego małol. Barbary. 321

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 7 grudnia 1928.

T. IV. 1/25/8. Leopold Marć urodzony 1863 w Łopuchowej zabrany jako, woźnica do podwód austrjackich w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi drowi Rappaportowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Leopolda Marcia wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 15 sierpnia 1929. 322

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 17 sierpnia 1925.



Na podstawie statutu spółdzielni zwołujemy niniejszem na dzień 30 stycznia 1929 o godzinie 11 przedpołudniem przy pl. Marjackim 5 w mieszkaniu p. N. Paketa

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków**

Porządek dzienny:

1. Powzięcie powtórnej i ostatecznej uchwały rozwiązania spółdzielni. 2. Wybór likwidatora. 3. Wnioski i interpelacje.

„MENTHOLUM"

Sp. handl. kred. z o. o. we Lwowie

ZARZĄD

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 75 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne i cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.